Daj cegiełkę na Dom Polski!

GŁOS POLSKI

Correo Argentino Cuota 3

FRANQUEO PAGADO
Concesión Nº 896
INTERES GENERAL
Concesión Nº 1644

LA VOZ DE POLONIA
SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redakcja i Administracja:
SERRANO 2876 — T. E. 72-3679
Precio $ 1.50

AÑO XXXIII — GŁOS POLSKI — Buenos Aires, Diciembre, 16 grudnia, 1955 — Nr. 2490

O postawę społeczną Polaków

W Polsce przedwojennej popularne było hasło, wywodzące się z beztroskiego słownictwa żołnierskiego, określające naszą rzeczywistość optymistycznym dwusłowiem „byczo jest". Kto pełnił w trzeźwe słowa krytyki, okrzyczany bywał defetystą. Gdy jesień 1939 roku i lata następne odfonity „rzeczywistą rzeczywistość", — rozlały się spędzone żale i narzekania, rozszedł się jałowa, pełna żółci krytyka — destruktywna i nie twórcza, bo spóźniona, nie mająca szans naprawić lub zmienić minionych faktów.

Wspomniany te czasy, by bez „owijania w bawełnę" powiedzieć ubie dzisiaj kilka słów prawdy, obejmujących jeden z zasadniczych problemów emigracyjnych.

Mówiąc szczerze i otwarcie musimy stwierdzić, że społeczeństwo nasze w Argentynie w znacznej mierze nie posiada swoich społecznych obowiązków polskich — jest bierne i głuche na apele i głosy rozsądku, nawołujące o zmianę aspołecznej postawy.

Jest nas w tym kraju dobre kilkadziesiąt tysięcy rdzennych Polaków. Wśród tej liczby lwia część to emigracja przedwojenna, mogła związana z polskością, czytająca czasopisma polskie, kontaktu się do życia organizacyjnego, działaj w głównej swej masie stanowiem „martwe dusze", tojsce poza nurtem spraw ogólnopolskich i szerszych zainteresowań prowadzeń życie zamkniętego w swej skorupie ślimaka. Ten marazm społeczny ogarnia poczyna i nowa emigracja, t. zw. p o l i t y c z n a.

Życie polskie w Argentynie opiera się dosłownie na kilkudziesięciu, dosłownie kilkudziesięciu, ofiarnych działaczach. Obok nich skupia się stosunkowo niewielki odsetek Polaków, poczuwających się do obowiązku należenia do organizacji polskich i stałego czytania jedynego, wychodzącego w tym kraju tygodnika polskiego, stałego informatora i łącznika z bratami naszymi w Polsce i w świecie. Poza nimi stoją tysiączne szeregi, przechowujące jeszcze w domu mowę polską i niektóre obyczaje, lecz pozatym bierne i głuche na potrzebę życia zbiorowego. Za stan powyższy w dużej mierze odpowiedzialna jest t. zw. inteligencja, która sporą grupę osiedlowszy się po wojnie w Argentynie, miast stać się naturalną kierowniczką życia społecznego, zamknęła się niestety w ekskluzywnych kółkach i kółeczkach.

Jakże mizernym jest wkład pracy społecznej ze strony tych, od których spodziewaćby się jej przede wszystkim należało. Spadkobiercy i przedstawiciele wielkiego narodu dajemy się wyprzedzać w tej dziedzinie nie tylko już Niemcom czy Żydom, ale nawet Litwinom i Ukraińcom, którzy systematyczną pracę i osobistymi kontaktami potrafili dotrzeć do każdego niemal emigranta, przekonać go, związać organizacyjnie we swą grupą narodową i nakłonić do stałych świadczeń pieniężnych na wspólne cele.

NAKAZY CHWILI

Na tle tego cośmy powyżej powiedzieli rodzą się wskazania, które zrealizować musimy, jeśli nie chcemy roztopić się w obcym środowisku i służyć wyłącznie celom obcej kultury i cywilizacji.

Losy kolonii polskiej w Argentynie nie mogą spoczywać wyłącznie na stale jednych i tych samych, coraz bardziej zmęczonych i zniechęcających się obojętnością ogółu, działaczach i szczędnych ofiarodawcach. Odpowiedzialność za ich losy dźwigać musi na swych barkach cała społeczeństwo polskie. Drogą ku temu wiedzie przez wstępowanie do organizacji polskich, przez czytanie i prenumerowanie czasopism polskich, przez STAŁE ŁOŻENIE NA POLOWNE CELE SPOŁECZNE. Równowartość jednej paczki papierosów lub „kolejki" w barze, przeznaczona co miesiąc na potrzeby polskie — zbędy się w ciągu roku na wielką rumę, pod warunkiem, że ofiarność ta upowszechni się i obejmie wszystkich, w których płynie krew polska i bije serce polskie.

Potrzeby są wielkie. Pora ciągłymi wydatkami na wychowanie w duchu polskim naszej młodzieży, najpilniejszym dziś jest wydatek na definitywne dokończenie przebudowy Domu Polskiego i zakończenia tego wielkiego sie od lat palącego problemu.

W kadencji obecnego Zarządu zebrano dotąd na ten cel około 15% przewidzianej kosztorysem sumy. Tegoroczna zbiórka idzie kulawo — w przeciwieństwie do wspaniałego zrywu społecznego na akcje spłaty długu hipotecznego, uwieńczonego pełnym sukcesem, napawającym nas wiarą w tkwiące w nas nieśmiertelne wartości.

W imię tej naszej wiary przemawiamy dziś do Was Rodacy i apelujemy o powszechne składanie najdrobniejszych nawet ofiar, które w sumie przyniosą konieczne dla osiągnięcia wytyczonego celu, tysiące!

W najbliższych dniach zostaną definitywnie opracowane szczegółowe plany architektoniczne zadudowy drugiego piętra i powstrzymą nowym duchem zabezpieczającym go solidnie od zacieków i wilgoci. W związku z tym w miesiącu styczniu rozpoczną się roboty na szerszą skalę.

Jesteśmy w okresie wypłat t. zw. „aginaldo" — niechaj każdy z nas przemaszy skromny chociaż odsetek na cele Domu Polskiego. Apelujemy również do Towarzystw Polskich, by wsparły, zgodnie z uchwałami Sejmiku i Rady Nadzorczej, wysiłki Zarządu Zw. Polaków w zbiórce niezbędnych funduszów oraz wywiązały się z zaległych należności członkowskich.

Wierzymy, że nadchodzący Nowy Rok przyniesie odrodzenie i pogłębienie naszych więzów braterskich i związanych z tym obowiązków społecznych. Pamiętajmy o wiecznie żywych słowach jednego z naszych najwybitniejszych mężów stanu: „BYĆ POLAKIEM — TO ZNACZY PEŁNIĆ OBOWIĄZKI POLSKIE!"

DRODZY RODACY!

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Zarząd Związku Polaków składa serdeczne życzenia całej naszej Polonii w Argentynie, oraz wszystkim Polakom rozrzuconym w całym świecie.

Niech w dniu Wigilijnym w chwili dzielenia się opłatkiem złączą się nasze myśli i serca z naszymi braćmi w Kraju, oraz niech dotra i znajdą poparcie Najwyższego prośby i błagania o UWOLNIENIE POLSKI OD OBCEJ PRZEMOCY.

Za Zarząd:

Antoni Staniucha — Sekretarz Generalny

Inż. Stanisław Śliwiński — Prezes

Sowiety a wybory prezydenta Finlandii

Finlandia jest krajem, który posiada swoją niepodległość, ale nad którym ciąży ciągle niebezpieczeństwo kolosu sowieckiego. Kocics ten na swój sposób pilnuje, by trwał w myśl istniejącego układu przyjazny stosunek Finlandii do Związku Sowieckiego. To też Moskwa pilnuje obecnie zbliżających się wyborów nowego prezydenta Finlandii, tym bardziej, że prezydent tego kraju posiada szerokie kompetencje, nie wiele mniejsze od prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W dniu 15 stycznia nastąpią wybory 300 elektorów, którzy ze swej strony wybiorą w połowie marca prezydenta. Obecnie jest prezydentem 85-letni Jubo Passikivi ze stronnictwa agrariuszów. Trzy główne stronnictwa: agrariusze, socjalni demokraci i tak zwani ludowi demokraci, czyli komuniści rozporządzają mniej więcej tymi samymi siłami.

Kandydatem agrariuszów jest obecny premer rady ministrów dr. Kekkonen. Ma on wielu przeciwników, nawet we własnym stronnictwie, z powodu swego „gęstkiego" charakteru, dobrze widzianego w Moskwie, ale mimo to ma opinię polityka zręcznego.

Kandydatem socjalnych demokratów jest Fagerholm, polityk zdolny, który ma poszycie poważne i zwolenników nawet wśród konserwatystów i liberałów, ale jest Szwedem z pochodzenia, czyli pod tym względem reprezentantem mniejszości. W Moskwie jest zdecydowanie źle widziany.

Komunistyczni demokraci ludowi nie mają szans przeprowadzenia swego kandydata dr. Kolpa, ale ich głosy mogą zawtyć decydujące na szali w wyborach ściślejszych na rzecz Kekkonena.

Niewątpliwie w związku z tymi wyborami stał znany fakt zrezygnowania przez Związek Sowiecki z punktu oparcia marynarki sowieckiej na półwyspie Porkkala, odległego 80 kilometrów od granicy sowieckiej ,a tylko dziesięć kilometrów od Helsinek, stolicy finlandzkiej, i panującego nad linią kolejową, wiodącą z Helsinki do Turku, drugiego z rzędu wielkiego miasta Finlandii.

Rezygnacja ewa połączył rząd sowiecki z przedwczesnym odnowieniem umowy finlandzko-sowieckiej, która obowiązywała jeszcze do roku 1958. Przedwczesna to odnowienie tłumaczyło się względami następującymi: Moskwa liczyła się widocznie z możliwością takiej zmiany w sytuacji międzynarodowej, która za dwa lata mogłaby Finlandii umożliwić nieodnowienie paktu ze Związkiem Sowieckim ,a następnie w razie konfliktu światowego ułatwić jej wystąpienie wobec Związku Sowieckiego z rewindykacjami.

Wrgóle na wypadek takiego konfliktu pragnie Moskwa mieć na północy możliwy spokój neutralny. Próbuje tego nawet w stosunku do Norwegii. Dlatego tak jej zależało na tym, by umowa z Finlandią ciągnęła się do roku 1975, i tak jej zależy na pomyślnym dla niej wyniku wyborów prezydenta Finlandii.

W tym celu byli do Moskwy poproszeni prezydent Passikivi i premier Kekkonen i na ich ręce nastąpiły — w celu wzmocnienia w społeczeństwie finlandzkim pozycji stronnictwa agrariuszów — sowiecka deklaracja rezygnacyjna w sprawie Porkkali.

(Dokończenie na str. 2)

Fiasco akcji powrotowej

REFERAT CZŁONKA DELEGACJI POLSKIEJ DO ZGROMADZENIA NARODÓW UJARZMIONYCH

Na jednym z ostatnich posiedzeń Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych w Nowym Jorku członek delegacji polskiej red. Bolesław Wierzbiński wygłosił referat w sprawie kampanii repatriacyjnej podjętej przez Rosję Sowiecką i reżymy komunistyczne w krajach ujarzmionych.

Red. Wierzbiński powiedział m. in.:

„Rosja i reżymy komunistyczne za żelazną kurtyną usiłują wykorzystać po genewską atmosferę w różnych kierunkach. M. in. chcą zlikwidować emigrację polityczną. Dlaczego? Dlaczego nagle ludzie, którzy wczoraj nazywani byli zdrajcami, obecnie agentami i faszystami, obecnie zmyjpywani są wezwaniami do powrotu, obietnicami, pochwałami? Dlatego tworzy się radiostacje i wydaje pisma usiłujące tłumaczyć, dlaczego należy zlikwidować emigrację polityczne. W wypadku Polski ,radiostacja służąca temu celowi nosi nazwę „Kraj".

Odpowiedź na te pytania jest prosta. Emigracje polityczne są dowodem, że rządy komunistyczne w Europie środkowej i wschodniej zostały narzucone przemocą. Emigracje walczą w wolnym świecie o przywrócenie naszym krajom niepodległości i swobód demokratycznych. I n f o r m u j ą świat o prawdziwej sytuacji, jaka istnieje pod rządami komunistycznymi. Więcej, pomimo trudności informują swoje własne narody o sytuacji na Zachodzie. Emigracje są wyrazem protestu i wyrazem nadziei i wiary dla naszych krajów. Są ważnym i istotnym czynnikiem politycznym i stąd rodzi się dążenie Rosji i reżymów do ich likwidacji.

Rezultaty wysiłków repatriacyjnych komunistów są prawie żadne. Nie chcę być gołosłownym.

Sięgnijmy do statystyk. Bułgarów jest na Zachodzie dziesięć tysięcy. Wróciło mniej niż dwudziestu. Czechów i Słowaków pięćdziesiąt tysięcy; Wróciło ponad dwustu. Na czterdzieści tysięcy Węgrów i tylu Rumunów na powrót zdecydowało się łącznie sześćdziesiąt osób. Nic nie słyszy się o powrotach Litwinów, Łotyszów, czy Estończyków.

Polaków z emigracji politycznej jest na Zachodzie pięćset czterdzieści sześć tysięcy. W Europie zachodniej, a zwłaszcza w Francji przebywa poza tym siedemset tysięcy polskich emigrantów zarobkowych. Z obu tych grup wróciło w okresie ostatnich dwu lat mniej niż dwieście osób. Łącznie emigracje z wszystkich krajów liczą ponad dwa miliony ludzi. Wróciło z nich w tym okresie nie więcej, niż sześćset osób. Ta cyfra stanowi jedną z największych klęsk moralnych komunizmu, który wykorzystując wszelkie środki, tęsknotę do rodzin i kraju, usiłuje grać na patriotyzmie, nie mógł osiągnąć praktycznie żadnych rezultatów.

Stwierdzam: emigracje polityczne pozostaną na Zachodzie i będą wypełniać swoje zadania. Powrócą, kiedy wyjdą z Polski i Europy środkowej i wschodniej wojska i agenci sowieccy, kiedy zlikwidowane zostaną tajne policje, kiedy powstaną warunki do wolnych wyborów pod kontrolą międzynarodową. Tym natomiast, którzy wzywają nas do powrotu, publicznie z tej trybuny stawiamy pytanie: gdzie są deportowani przez Rosję Sowiecką Polacy, Bałtowie, Rumuni; gdzie są aresztowani i wywożeni żołnierze Armii Krajowej z polskich ziem wschodnich i Polski środkowej? Zwalniani z więzień i łagrów sowieckich i powracający na Zachód Anglicy, Amerykanki, Włosi, Austriacy i Francuzi, a ostatnio jeńcy niemieccy stwierdzają, że wszędzie spotykali tysiące Polaków mężczyzn i kobiet, żołnierzy Armii Krajowej, armii polskiej na Zachodzie, cywilnych wieśniów i deportowanych. Reżymy nie mają odwagi zapytać się Rosji o tych ludzi. Ale my się o nich pytamy. Kiedy nastąpi ich powrót? Proponuję wiec, aby nasze Zgromadzenie odwołało się w tej sprawie do Narodów Zjednoczonych. Jest to jeden z najważniejszych dzisiaj obowiązków emigracji politycznych".

„Atak na emigracje polityczne — mówił dalej red. Wierzbiński — jest zarazem atakiem na Zachód. Reżymy komunistyczne pragną wykorzystać pogeneewskie nastroje i wytworzyć w narodach podbitych wrażenie beznadziejności sytuacji. Chcą odebrać Polakom i innym narodom ujarzmionym nadzieje i wiarę w uwolnienie; pozbawić w ten sposób Zachód milionów sojuszników, toczących obecnie samotną walkę za żelazną kurtyną; wepchnąć kraje ujarzmione w ramiona Rosji...

Sytuacja woła o śmiałą, pełną wyobraźni politykę Zachodu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, któraby przybliżyła dzień wolności narodów podbitych. Polityka taka zrodzić się może jedynie w bliskiej współpracy i współdziałania emigracji politycznych z zachodnimi sprzymierzeńcami"

POWRÓT MALENKOWA

Mołenkow, jeden z „wielkiej" trójki kremlowskiej, b. najbliższy współpracownik Stalina, odsunięty od dłuższego czasu od wpływu na rządy — wraca do łask. Moskwa donosi, że ostatnio objął on funkcje „pierwszego vicepremiera" (pierwszego zastępcy Bułganina).

Nowe to posunięcie na rzecz wielkorządców sowieckich — związane jest z rozgrywką Chruszczowa z Bułganinem i Mołotowem z niepodzielne władze dyktatorską.

Jak donosi prasa argentyńska w związku ze zmianą sytuacji międzynarodowej w styczniu nastąpić ma spotkanie Eisenhowera z Edenem, celem omówienia i uzgodnienia palących problemów ideologicznych.

„OSKARŻAM ROSJĘ!"

W tygodniku meksykańskim „Impacto", z dnia 23 listopada br. ukazał się wielki artykuł p. Jerzego Halamskiego, zatytułowany: „Oskarżam Rosję".

Artykuł omawia zbrodnie katyńskie i oskarża Sowiety — w oparciu o wyniki badań komisji Kongresu Amerykańskiego — o niezmienione podjęcia wytępionych P. Halamski proponuje wnieść ten akt oskarżenia przed trybunał międzynarodowy. Artykuł obejmuje 12 stron druku, w tym 11 ilustracji.

W NIŻNYM NOWGORODZIE

Że w Sowietach tak bardzo się nie zmieniło, tego dowodzą nie tylko eksperymenty z bombą wodorową, ale także nowa fala czystek. Po rozstrzelaniu sześciu wybitnych ekkawudistów w Gruzji, przyszła kolej na zmiany w Gorkim, czy Niżnym Nowgorodzie. Zlikwidowany został tam wielkorządca z ramienia partii, Smirnow, oskarżony o nieufność i brak doświadczenia, wraz z aluzją o sabotażu.

Tradycyjny Sylwester w Domu Polskim

Z prasy argentynskiej

W piątek, dnia 9 bm. ukazał się dekret o „majątkach ełs abytych", na podstawie którego ma być stworzona 5-osobowa komisja, której zadaniem jest wyjaśnienie dróg, jakimi zostały nabyte lub stworzone majątki prywatne różnych osób (w większości działaczy peronistycznych) i spółek. Majątki lub firmy, które nie przedstawią dostatecznych dowodów i ich, powstania, zostaną skonfiskowane i zostaną powstałe z tego tytułu bądź zużyte na robotnicze budownictwo mieszkaniowe i rozwój krajowego przemysłu naftowego.

W wykazie tym figuruje m. in. Polska Kasa Opieki („Banco Polaco") ostatnio przekształcona po dokonanej sprzedaży na „Banco Continental S. A."

Zarząd Zw. Polaków, jak wiadomo, protestował publicznie przeciwko bezprawnej sprzedaży Banku, jako krzywdzącej społeczność polską, domagając się zwrotu tej instytucji dla Kolonii Polskiej.

— Prezes argentyńskiej partii radykalnej, dr. Artur Frondizi, podczas swojej wizyty w Santiago de Chile wygłosił przemówienie na temat obecnej sytuacji w Argentynie. Między innymi wypowiedział się za rozwiązaniem partii komunistycznej, która dotychczas jest legalną partią polityczną w Argentynie. W związku z ustąpieniem generała Lonardi, Frondizi odwołał ze ustąpienie to zostało spowodowane niezadowoleniem grupy wojskowej, której celem było nie tylko usunięcie Perona, ale całkowita zmiana systemu. Osoba generała Aramburu, oświadczył Frondizi, daje pełną gwarancję zrealizowania tych demokratycznych celów.

— Delegacja ekonomiczna rządu argentyńskiego udaje się do Waszyngtonu w sprawie uzyskania pożyczki w wysokości 60 milionów dolarów w Banku Importowo - Eksportowym St. Zjedn. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele Banku Centralnego, sierkiego przemysłu nadstawczego oraz reprezentanci przemysłowców.

— Od dnia 9 bm. obowiązują następujące ceny w piekarniach: „bułki zwykłe $ 4.50 kg. za kilo; $ 6 kg., bułki tarte $ 3 j. t. zw. „factura" $ 1.80 tuzin, bułki $ 1.5 sztuka $ 20 zw. Cena na chleb 1 t. zw. „pan dulce" pozostaje niezmieniona.

— Dr. R. Ross zwiadomił amerykańską Federacja Biologów, że szybkość powietrza, wytrzymana z obu w chwili kaszlu, wynosi 1200 km. na godzinę.

— 6. XII 55 r. pierwsze rar w historii Argentyny przedstawiciele sprzeczności i nerwowości wybrali obecni na obradach w Ministerstwie spraw wojskowych dla wyłączeń oficerów armii. Odprawę przeprowadził osobiście minister generał Ossorio Arana, który w przemówieniu swoim podkreślił, że armia służy i będzie służyć prawdziwej demokracji, będzie stać zdala od polityki i nigdy nie stanie się podporą (silnej dyktatury, lub dyktatora.

— Od dnia 1 stycznia 1956 r. na podstawie zarządzenia Ministra Transportów, dzieci od lat 3 do 12 korzystać będą z 50 proc. zniżki od ceny biletów na wszystkich liniach kolejowych argentyńskich, natomiast dzieci do lat 3 będą całkowicie zwolnione z wszelkich opłat.

— Minister Finansów Dr. Julian Alfredo Garcia, w odpowiedzi na zapytanie przedstawicieli prasy, czy przewiduje się obniżka cen eksportowych na papier drukarski, odpowiedział negatywnie; zasugerował jednak podwyżkę cen na gazety i czasopisma, jak również zwiększenie taryfy ogłoszeniowej.

— Związek pracowników bankowych, zwrócił się z apelem do Ministra Pracy i Opieki, oraz do Ministra Skarbu o podwyższe rycałtowe w wysokości $ 100 miesięcznie dla wszystkich pracowników bankowych bez względu na wysokość otrzymywanych poborów.

KOMUNKAT O AUDYCJI RADIOWEJ

Zarząd Zwiazku Polaków w Argentynie zawiadamia, że w niedziele, dnia 25 grudnia 1955 r. odbędzie się audycja radiowa w RADIO PORTENO (L.R.4) od godz. 8 do 8.25. — W programie przemówienie i życzenia świąteczne Prezesa Związku Polaków inż. Stanisława Śliwińskiego oraz muzyka polska (kolendy).

PODZIĘKOWANIE

Redakcja „Głosu" składa serdeczne podziękowania p. Henrykowi Korecki, z Koła Młodzieży Towarzystwa „Barłoza Słowackiego" za bezinteresowną sprzedaż „Głosu Polskiego", wśród, uczestników pielgrzymki polskiej do Lujan.

ZALEGANIE Z PRENUMERATĄ POWODUJE WSTRZYMANIE WYSYŁKI "GŁOSU POLSKIEGO"!

Dr. E. ZELLNER
Lekarz Szpitala Argerich
przyjmuje w clinchach wewnętrznych i dziennych codziennie od godzinę 16. 19-ej
Corrientes 756
32-6968 i 32-2149

Kończymy przebudowę

8624 Malinowski Br.	100.—	8640 Chmaj Krzysztof	42.—
8625 Adamowicz Fr.	30.—	8641 Szmyd Franciszek	15.—
8626 Winnik Józef	30.—	8640 Kuryło Aleksander	10.—
8627 Stempowski J. C.	100.—	8643 Szmurło Władysław	50.—
8628 Strasszyscy	200.—	8644 Piotrowski	20.—
8629 Kruszewski Mieca	300.—	8645 Hildebrand Tadeusz	10.—
8630 Kochanowski Cesary	20.—	8646 Sawicki Wiktor	20.—
Z listy p. Mieczysława Pohyla (Nr. 26).		8647 Bryszewski Wacław	50.—
		8648 J. N.	50.—
		Inne wpłaty:	
8631 Kozłowski Eug.	50.—	8649 Silski Zygmunt	30.—
8632 Piotrowski Eustach.	50.—	Razem	1.235.—
8633 Konert Adolf	10.—		
8634 Partyka Piotr	10.—		
8635 Zamoszyński Aleks.	10.—		
8636 Woźniak Aleks	5.—		
8637 Martiuk Włodz.	5.—		
8638 Szupienko Jan	10.—		
8639 Konert Wacław	20.—		

Wszystkim Ofiarodawcom Zarząd Związku Polaków w Argentynie składa serdeczne podziękowanie.

SPRAWY POLSKIE

WIELKA MANIFESTACJA POLSKA W ANGLIJI

W dniu 20 listopada br. odbyła się w Manchesterze wielka manifestacja polska połączona z obchodem Święta Niepodległości. Manifestacja ta zorganizowana została przez „Zjednoczenie Polskie w Manchester"; w komitecie honorowym reprezentowana było duchowieństwo i kilkadziesiąt organizacji polskich. Hasła manifestacji brzmiały: „Walczymy o wolną Polskę i tylko na wolnej Polski wróćmy", oraz „Żądamy uwolnienia Polaków z więzień i łagrów sowieckich". Na uroczystość przybyło około 7.000 Polaków ze wszystkich stron Wielkiej Brytanii.

W południe w wielkiej sali Kings Hall odbyła się Msza św. na intencje Polski; celebrował ks. infułat Bronisław Michalski ks. sędzie ks. kanonika J. Basa z Manchesteru, podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Rafał Elston-Goliński.

O godz. 2.30 po południu wielotysięczna rzesza wypełniła po brzegi sale Kings Hall. Wśród przybyłych, którzy nie mogli już dostać się do sali, wysłuchali transmitowanych przez głośniki przemówień w przyległym budynku.

W pierwszych rzędach zasiedli: gen. W. Anders (na fotelu obok niego, który zajść miał drugi członek Rady Trzech Tomasz Arciszewski, złożono na wieść o jego nagłym zgonie wiązanke biało - czerwonych kwiatów), przewodniczący Rzeczywistego Zjednoczenie Narodowego, dr. R. Odzierzyński, wiceprzewodniczący A. Ciołkosz, kierownik działu zagranicznego min. J. Stańczyński, kierownik działu skarbowego K. Sabbat; przedstawiciel Prezydium Rady Jedności Narodowej p. S. Lis; przedstawiciele duchowieństwa oraz organizacji kombatanckich weteranów i kobiecych. W czasie manifestacji poczty sztandarowe w mundurach wojskowych, wniosły przy dźwiękach Polonezu Szopena sztandary, które w czasie ostatniej wojny prowadziło do boju oddziały wojska polskiego. Było również około 40 sztandarów organizacji polskich, oraz sztandar zbrojnego zjednoczonego komitetu organizacyjnego. Marchand zawiadomił obecnych o zgonie p. p. Tomasza Arciszewskiego, który zmarł w drodze na manifestację, po czym oddał hołd Jego pamięci. Zebrani wysłuchali tej części przemówienia stojąc.

Z kolei płk. Marchand odczytał telegram, w którym opiekun uchodźtwa polskiego ks. arcybiskup J. Gawlina przesyła błogosławieństwo zebranym.

Na manifestacji wygłosili kolejno przemówienia: dr Zygmunt Nowakowski i wilany entuzjastycznie gen. Władysław Anders.

UCHWAŁA

W imieniu komitetu organizacyjnego inż. J. Żaba przedstawił uchwałę, która zebrani przyjęli jednomyślnie wśród burzy oklasków. Brzmi ona:

My, wolni Polacy, przebywający na politycznej emigracji w Wielkiej Brytanii, zgromadzeni na obchodzie Święta Niepodległości i Wielkiej Manifestacji Narodowej w Manchester w dniu 20 listopada 1955 r., stwierdzamy:

Pamiętamy, że we wrześniu 1939 roku Narodowi Polskiemu, walczącemu z nawałą hitlerowską, zdradziecki cios w plecy zadała armia czerwona. Nie mogła być mowy o wolności Polski, dopóki ziem Jej nie opuści ostatni żołnierz sowiecki.

Pamiętamy, że w czasie od września 1939 roku do czerwca 1941 władze sowieckie deportowały z ziem polskich 1.600.000 obywateli polskich do wieńca, łagrów i miejsc przymusowego osiedlenia w głębi Rosji. Tylko część z nich odzyskała wolność. Część zginęła, a część, łącznie z uwięzionymi później żołnierzami Armii Krajowej i innymi Polakami, przebywa do dziś w niewoli sowieckiej. Podobnie, jak tysiące Polaków w obozach pracy, w obozach koncentracyjnych i więzieniach na ziemiach polskich.

Pamiętamy o mordzie katyńskim i tysiącach żołnierzy pomordowanych w innych nieznanych miejscach kaźni.

Pamiętamy o Powstaniu Warszawskim. Pamiętamy, że armia czerwona celowo skazywała walczące Warszawę na zagładę z rąk hitlerowskich.

Pamiętamy, że mimo bohaterskiej walki Narodu Polskiego, prowadzonej przez 6 lata od września 1939 r. do końca drugiej wojny światowej w Kraju i na obcej ziemi, na ładzie, morzu i w powietrzu, Naród Polski nie odzyskał wolności. Część ziem Rzeczypospolitej przemoca wcielono do Związku Sowieckiego, a na pozostałym terytorium narzucono „rząd" oparty na bagnetach rosyjskich.

Jesteśmy przeto w pełni świadomi, że nie wolno nam ustać w walkach, dopóki Naród polski nie będzie gospodarzem we własnym Kraju i że obowiązuje nas wierność sztandarom i pamięci poległych kolegów.

Wiemy, że Naród nasz w Kraju walczy o swe istnienie, o swą religię i kulturę, a emigracji przypadło w udziale prowadzenie walki o wolność wszystkimi środkami niedostępnymi dla okupowanego Kraju.

Pozostajemy wierni swoim obowiązkom, a w akcji repatriacyjnej, wszczętej przez reżym komunistyczny na rozkaz Moskwy, widzimy jedynie potwierdzenie znaczenia wolnego głosu polskiego w świecie. Nie pozwolimy uciszyć tego głosu, a w zwianie powrotu pod okupację odpowiadamy:

„Walczymy o Wolną Polskę i tylko do Wolnej Polski wrócimy".

Manifestacji tej poświęcił wydawnictwo w Buenos Aires dziennik czy „Clarin" (z dn. 2. grudnia) dłuższy artykuł pióra swego korespondenta londyńskiego.

Wpisy do Złotej Księgi Emigracji

W ostatnim czasie napłynęły następujące dary z wpisem do Z. K. E.

15) Lokalny Komitet Skarbu Narodowego w Glasgow — funtów 20.0.0. 16) Komitet Główny PPR W. Brytania 10.0.0 funt., 17) Sklep i Warsztat Radio SPK. Londyn — 10.0.0 funt., 18) Koło Oficerów Intendentów, Londyn 10.0.0 funt., 19) Mieszkańcy Osiedla Polskiego, Steeple Ashton — 10.0.0 funt., 20) Dr. Jan Gajek, Ra Oban, Bryn. — 10.0.0 funt., 21) Komitet Mieszkańców likwidowanego hostelu Lewtar Park Hostel — 10.5.0 funt., 22) Konsul Karol Ripa, Chicago, St. Zjedn. — 20.0.0. Razem 100.05.4.

Ogólna kwota wpisana do Złotej Księgi Emigracji wynosi — 824.18.6 funtów

POLACY W STANACH ZJEDN.

— Franciszek Piasecki, prezes firmy „Piasecki Helicopter Corp." złożył rządowi Stanów Zjednoczonych projekt zbudowania specjalnych helikopterów do gaszenia pożarów. Helikoptery te będą miały specjalne zbiorniki z chemikaliami i będą przydatne nie tylko do gaszenia pożarów domów i lasów, ale mogą także ratować ludzi.

— Za walkę z bandytami otrzymał Tadeusz Mazur, służący w policji medal za dzielność.

KOMUNIKAT PAT-a

P.A.T. donosi o otwarciu przez Prezydenta Zalesskiego zwyczajnej sesji Rady Rzeczypospolitej.

Przemówienie programowe wygłosił min. Pragier.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW

Na zebraniu Zarządu Związku Polaków, które odbyło się w dniu 9 grudnia br., pod przewodnictwem Prezesa inż. Śliwińskiego, zostały załatwione następujące sprawy:

1. — **Sprawy personalne:**

a) P. Jeremiego C. Stempowskiego ze stanowiska I-go Vice-Prezesa, Przewodn. P.O.K. i członka Zarządu oraz podziękować za dotychczasową pracę;

b) P. S. Sadowski, III Vice-Prezes złożył rezygnację spowodu choroby — składając zapewnienie pełnej współpracy z Zarządem w granicach, jakie umożliwi mu stan jego zdrowia.

c) Został rozpatrzony również list p. Jana Żółtowskiego w sprawie rezygnacji z członka Zarządu. Zarząd postanowił wystosować list do p. Żółtowskiego z prośbą o podanie konkretnych motywów ustąpienia, w terminie do dnia 30 grudnia br., tj. do następnego posiedzenia Zarządu.

d) Zgodnie z postanowieniami Statutu, Rozdział V, art. 17 i 25, powołano na członków Zarządu dotychczasowych zastępców: p. Józefa Wierzbickiego i p. Edwarda Janczewicza.

e) W związku z powyższymi zmianami personalnymi Zarząd uchwalił obsadzić wakujące stanowiska następująco:

— I-szy Vice-Prezes: p. Antoni Staniucha,

— III-ci Vice-Prezes: p. Franciszek Pawłowski,

— II-gi Sekretarz: p. Edward Janczewicz.

Funkcja Przewodniczącego Polskiego Ośrodka Kulturalnego zostaje nadal w rękach Prezesa.

2. — **Sprawy bieżące:**

a) Został odczytany i rozpatrzony list p. J. Radzymińskiej w sprawie przeprowadzania korekty „Głosu Polskiego", oraz napotkanych trudności i warunków technicznych pracy w drukarni. Uwzględniając sprawy zmierzających do usprawnienia pracy w drukarni i usunięcia niedogodnego pomiarowego w ilości, jak również postanowie się o pomoc w przeprowadzaniu korekty, powierzono Przewodn. Kom. Redakcyjnego.

b) Uchwalono upoważnić Skarbniczkę, p. E. Śmietańską, do przeprowadzenia ścisłej kontroli gospodarczo — administracyjnej „Głosu Polskiego".

c) W związku z małym następlé otwarciem Domu Stowarzysze

SOWIETY A WYBORY W FINLANDII

(Dokończenie ze str. 1)

zapowiedź dalszych ustępstw i ustalenie przedłużenia istniejącej umowy o lat 20.

Sam fakt wyrcfania się Związku Sowieckiego z półwyspu Porkkala był przez Finlandczyków powitany z wielką radością, ale socjalni demokraci, jak konserwatyści i liberałowie zarzucają panom Paasikivi i Kekkonenowi, że przed aktem w Moskwie wszystko zataili wobec innych stronnictw, by ale nazywało, że to wyłącznie zasługa agraryzmu.

Oby i w przyszłości Fińskie Stronnictwo Ludowe, jak w dniu razie zwycięstwo w wyborach prezydenckich Kekkonena przy pomocy głosów komunistycznych, jeśli do niego dojdzie, nie spowodowały rozbicia się dotychczasowej rządowej konfiguracji politycznej, opartej na współpracy stronnictwa agraryzmu ze socjalną demokracją w przeciwstawieniu do komunistów. Spekulacje rządu sowieckiego idą niewątpliwie w tym kierunku ale — należy mieć nadzieję — rozbija się o wyrachowany patriotyzm, rozum polityczny i instynkt samozachowawczy Finlandczyków.

VERUS

ZAKŁAD JUBILERSKI I ZEGARMISTRZOWSKI
„WILNO"
JANA BUDZIŃSKIEGO
składa swojej Klienteli i całej Kolonii Polskiej najserdeczniejsze życzenia z powodu nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.
Równocześnie poleca swojej Klienteli zegarki i różna biżuterie po cenach znacznie zniżonych.
Avda. Tte. CARLOS URIBURU 327 — LANUS O
3½ kwadry od stacji.

ZARZĄD ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE
Cała Kolonia Polska
zaprasza na
Wielką Zabawę Sylwestrową
do
DOMU POLSKIEGO
DNIA 31 GRUDNIA 1955 R. o GODZ. 22
Orkiestra „Nocturno"
Stoliki należy rezerwować zawczasu w Sekretariacie Związku Polaków, Berrano 2076 - T. E. 72-3679 - Całkowity dochód na Dom Polski

Staraniem wszystkich Związków i Organizacji Niepodległościowych wychodźtwa z poza żelaznej kurtyny odbędzie się
Wielki Bal Wiosenny
w sali „LES AMBASSADEURS"
Avda. Presidente Figueroa Alcorta 3428,
w sobotę, dnia 17 GRUDNIA 1955 r., o godz. 21-ej.
Dwie orkiestry, liczne występy artystyczne.
Wstęp $ 20.— od osoby. - Stoliki w cenie od $ 10.— do 50.—
Bilety można nabyć przy wejściu w kasie.

1) — Tegoroczne kolonie letnie P.M.S. urządza w pięknej i zdrowej miejscowości San Antonio de Arredondo, 40 kilometrów od Cordoby. Okres pobytu przewidziany jest na czas od 14. L do 25. II. 1956.

Całkowita opłata za pobyt dziecka na kolonii wynosi pesos 480 plus przejazd w wysokości $ 200.

Podaje się do wiadomości, że PMS w roku obecnym przyjmuje również starsze dzieci wczynki (powyżej lat 14).

W razie dostatecznej ilości dzieci, którzy po powrocie z kolonii pragnęły przystąpić do Pierwszej Komunii Św. na koloniach zostanie zorganizowana przygotowawcza nauka katechizmu.

2) — Z branie informacyjne dla Rodziców w sprawie kolonii odbędzie się w dniu 18 grudnia i godzinie 19-tej w Domu Polskim.

3) — Zarząd PMS poszukuje następujące kolonie personelu i ściśle - wychowawczego, a mianowicie: nauczyciele, opiekunka, pielęgniarki, dwóch gospodyń oraz kwatermistrza.

4) — Wszelkie zgłoszenia tak dzieci, jak i personelu przyjmuje sekretariat PMS w środy i piątki między godziną 18 i 20, oraz w soboty biblioteka Związku Polaków między godziną 15 a 18.

5) — Ze względu na konieczność zamawiania biletów na 2 tygodnie przed wyjazdem, ostatni czas na zgłaszania dzieci upływa z dniem 27 bm.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

W DELHI I BOMBAJU

Głównym celem „pokojowej ofensywy" Sowietów jest nie tyja obezwładnienie Zachodu, co zdobycie Południowego Wschodu. Ostatnie tygodnie potwierdzają to przypuszczenie w całej rozciągłości.

Chruszczew i Bułganin przybyli do Indii. Witano ich tam w stolicy Delhi z entuzjazmem i czcią. Bułganin powiedział, że „podzielił się z Indiami ostatnim kawałkiem chleba". Premier Nehru zapowiedział, że wzorować będzie na Sowietach budowę przemysłu hinduskiego. W istocie Sowiety uzyskały już zamówienia na budowę dużych obiektów przemysłowych w Indiach i mogą wyprzeć stamtąd zamówienia zachodnie. Przy tym sowieckie maszyny są nie tylko tańsze od amerykańskich, ale i prymitywniejsze, bardziej nadające się dla kraju nie mającego kadry technicznej. Sowiety rozpoczęły wielką ofensywę gospodarczą i kulturalną na Indie. Podobnie jak w Niemczech czekają na śmierć Adenauera, tak w Indiach czekają na śmierć Nehru z rozpoczęciem zasadniczej ofensywy politycznej.

Chiny mają przeszło 500 milionów ludności. Indie blisko 400 milionów. Indie ze swoim podziałem kastowym, nędzą, periodycznymi głodami, nienawiścianiami rasowymi i religijnymi są idealnym terenem dla manewrów komunistycznych. Ich opanowanie przez komunizm dawałoby blokowi sowieckiemu przynajmniejsza przewagę masy i terenu nad wolnym światem.

Gdy tłumy w Delhi entuzjastycznie witały przywódców sowieckich, inne tłumy hinduskie w Bombaju, prowadzone przez agitatorów komunistycznych szturmowały budynki rządowe. Rewolta wybuchła z dwóch przyczyn: narodowościowej z powodu zmiany wewnętrznych granic w Indiach i ekonomicznej z powodu strajku robotników przemysłowych.

Chruszczew i Bułganin przyleciell do Bombaju wnet potem.

Nie wydaje się, mimo wszystko, by Zachód mógł patrzyć równie obojętnie na ewentualny przewrót w Indiach, jak patrzył na przewrót w Chinach.

Wizyta Chruszczewa i Bułkanina w Indiach oraz ich przemówienie wzburzyły zarówno opinię brytyjską jak i sfery oficjalne. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych określił jedna z mów Bułganina jako objaw hipokryzji.

Prasa brytyjska zgadza wyrażać poglądy, że dobrze byłoby odwołać zaproszenia Bułganina i Chruszczewa do Londynu, wystosowane do nich podczas spotkania „na szczycie". Wizyta ta jest przewidywana na wiosnę. Ponieważ przywódcy sowieccy, wbrew obyczajom międzynarodowym, użyli trybuny parlamentu hinduskiego do atakowania krajów zachodnich, londyński „Observer" pisze, że brytyjskich przyjaciół zaatakując oni, będąc w Londynie. Odpowiedź jest z góry wiadoma: Ameryka. Istotnie w wytworzonej obecnie sytuacji wizyta Chruszczewa i Bułganina w Londynie byłaby rzeczym poruszonem. Natomiast podana została oficjalnie wiadomość, że Eden zamierza udać się do Ameryki, celem odbycia rozmów z Eisenhowerem.

„Observer" pisze również, że Mołotow zbiera w Indiach owoce polityki odprężenia w Genewie mówiąc, są to owoce spotkania „na szczycie", bo konferencja ministrów spraw zagranicznych istotnie nie poczyniła Rosji żadnych ustępstw i ujawniła jaskrawo sowiecką nieustępliwość.

MOWY CHRUSZCZEWA

Nikita Chruszczew wygłosił w Bombaju, podczas podróży odbywanej z Bułganinem po Indiach, przemówienie o szczególnie prowokacyjnych ustępach w odniesieniu do mocarstw zachodnich. O niepowodzeniu genewskim powiedział, że „czas może jeszcze nie przyszedł na rozstrzygnięcie tych problemów i może Związek Sowiecki będzie musiał czekać, aż jego partnerzy z Genewy zarzucają swoje próby mówienia z pozycji siły. Wiatr jeszcze wieje w nasze oczy. Poczekamy na lepsza pogodę". Wynika z tych słów, że według Kremla, czas gra na rzecz Sowietów.

Na temat koegzystencji Chruszczew oświadczył, że nie mówi tego słowa w znaczeniu jakoby to miało być dalszego istnienia kapitalizmu. Znaczy to, że nazwie ten system **de facto**". Najbardziej jednak prowokacyjny charakter miał ustęp dotyczący ostatniej wojny: **rozpoczęli oni** — powiedział, odnosząc to do „tych panów" z Zachodu — **drugą wojnę światową, wysłali obcy wojska na nasz kraj i tym razem były to wojska hitlerowskich Niemiec".**

Na koniec, przypominając swoje powiedzenie na wrześniowym politycznym Moskwie ku czci przedstawicieli komunistycznego reżymu wschodnio - niemieckiego („ktoby brał nasze uśmiechy za wyrofanie się z polityki Marksa i Lenina, popełniłby omyłkę...") oświadczył, że nie było to bynajmniej przemówieniem się i powtarza obecnie, że Związek Sowiecki będzie postępował dalej w myśl programu Lenina, jak czynił to dotąd".

Mowa Chruszczowa była mieszaniną pogróżek (program Lenina, to rewolucja) i tak grubo szytych fałszów, że chyba nawet w Bombaju nie mogło to być wzięte na serio. Któż nie wie bowiem, że druga wojna światowa zaczęła się od współdziałania z Hitlerem, lecz Związku Sowieckiego, a nie Zachodu i że zaatakowali na Niemiec na Rosję rozpoczął się dopiero po blisko dwuletniej wojnie — wspomaganego przez Sowiety — Hitlera z Polską i Państwami Zachodu. Prowokacja Chruszczewa, czy to mając na celu podburzanie opinii indyjskiej „czy montowanie frontu wewnętrznego albo grożenie Zachodowi, zdaje się być również objawem zdenerwowania.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA SOWIECKIEGO

W kwaterze sowieckiej delegacji do Narodów Zjednoczonych przy Park Avenue w Nowym Jorku, pozbawił się życia kula rewolwerowa 42-letni Aleksiej Mirnajem. Był on jednym z urzędników dyplomatycznych Sowietów. Powody samobójstwa nie zostały dotychczas ujawnione.

ZAROBKI W W. BRYTANII

Rząd brytyjski opublikował statystykę zarobków Anglików w r. 1954. Wynika z nich, że 17.300.000 osób zarabiało poniżej 500 funtów rocznie, 134.000 osób ponad 2.000 funtów, a 190 osób zarabia ponad 6.000 funtów.

FUTRA DAMSKIE

Opłata się teraz kupić przy wpłacie $ 50.— i reszta spłat do lipca 1956. Eleganckie futra skunksowe, Sealona brązowe opossum, Morton Dorey, Carakul od $ 890.— Nutria, Łapki karakulowe od 1.300.— Praktyczne futra i kołnierki od $ 290.— Polerzyki, Stoles od 250.— Kwazaki $ 40.— różne skóry na obmedy od $ 10.— pokoca tanio!

GLAZARAL 2570 — 1 i pół kwadry od Calcldo 2300 — T. E. 76-7088.

kr. 90

BILETY SAMOLOTOWE I OKRĘTOWE

do

U.S.A., KANADY, AUSTRALII, POŁ. AFRYKI I EUROPY, EMIGRACJA DO WENEZUELI

Bezpłatne porady i informacje we wszelkich sprawach podróży urzędów emigracyjnych, dokumentów i wiz.

Załatwiamy wszystko bezpośrednio z dostawcą dla całej podróży dla wyjeżdżających samolotem.

KIERUJĄCY BIURAM POLSKIEGO WŁADYSŁAW BYBUS DYBOWSKI

SAN MARTIN 298 esq. SARMIENTO BUENOS AIRES

CASA BEHAR VIAJES Y TURISMO

T. E. 23-9049 y 23-6649

Józef Mackiewicz

Zbrodnia w dolinie rzeki Drawy

Gdy w r. 1673 pojawił się na Siczy Zaporoskiej Matiuszka Worobjew, chłop pańszczyźniany Dymitra Wiśniowieckiego i ogłosił się rzekomym carewiczem Symeonem a Moskwa zażądała wydania samozwańca, Kozacy odpowiedzieli dumnie, że „od wieków wiecznych" Sicz nie wydawała ludzi. Nie znaczy to oczywiście, że wszyscy podobnie jak pojedynczy ludzie, postępowali zawsze według dumnych oświadczeń, którze o sobie samych głosza; raczej łamią je tak często, jak tego życie wymaga. (W rezultacie i nieszczęsny Worobjew w rok później został poćwiartowany i zakopany w Moskwie w miejscu zwanym Błoto, obok Stłeski Razina). Natomiast świadczy to, od „wieków wiecznych" i w jak dalekim promieniu od centrum kultury chrześcijańskiej uważana tradycje niewydawania ludzi w ręce kata za rzecz, z której należy być dumnym.

Od tego czasu wygłoszono na świecie dodatkowo tysiące pięknych oświadczeń, napisano tysiące wzniosłych słów, wydrukowano miliony mnożących gestów w imię kultury i ludzkości. Ale, gdy 1 czerwca 1945 wzeszło słońce nad dolina rzeki Drawy, płynącej wąskim korytem południowych Alp, oświetliło ono następujący obraz: wielotysięczna ciżba na kolanach zasłaniająca ręce krzyżem; po łąkach i polach rozbiegane tabuny koni i wielkobiodłe kobiety z dziećmi drapiące się na skaliste zbocza, uchodzące w śmiertelnym przerażeniu przed kulami i pałkami chrześcijańskich żołnierzy, zapędzających wszystko w ręce kata... — Co to było?

A no, gdybym chciał być złośliwy, powiedziałbym ironicznie: wydarzenie „Azjatów" w ręce europejskiego marxizmu.

Z ocalałych, przebywający obecnie w Ameryce, b. generał Wiączenko Naumenko, od dziesięciu lat zbiera dane, listy, zeznania świadków, rozproszone publikacje itd. Zgromadził słowem to, co się nazywa materiałem historycznym. Posegregował, skonfrontował krytycznie, sprawdził autentyczność relacji i odrzucił co wkraczało w dziedzinę legendy.

Cała sprawa nie interesuje mnie ze względów politycznych. Zacząłem ją badać raczej przez ciekawość rzeczy najgłębiej ludzkich, objętych niewłaściwym mianem: „nieludzkich". Swojego czasu pisałem o Ponarach pod Wilnem, gdzie mordowano Żydów. Pisałem o Katyniu, gdzie mordowano oficerów polskich. Może zauważyła to co nieco i ta okoliczność, że i w Ponarach i w Katyniu byłem osobiście. Otóż byłem też w dolinie rzeki Drawy. Wprawdzie na kilka miesięcy przed opisywanymi wypadkami, ale znam teren, a teren wielkiej chwały czy wielkiej zbrodni ma w sobie zawsze coś przeciągającego. Teren! W danym wypadku spiętrzone fale rzeki, po których płynęły później trupy; łąki, po których biegały później bezpańskie konie; idealnie obojętne szczyty gór, jak zawsze pochłonięte wyłącznie mijaniem się z obłokami; cała przestrzeń dramatu od Villach poprzez Spittal, Stelnfeld, Oberdranburg i Lienz, z ich spieszanymi wieżami kościołów katolickich, które dzwoniły o zmiłowanie nad ludem prawosławnym, zanim im władze brytyjskie tego dzwonienia nie zakazały.

I jeszcze jedno: widziałem tych ludzi latem 1944, gdy przepławiali się przez Pilicę. Spotkałem ich w Częstochowie: barankowe czapki z czerwonym denkiem; czarne od wiatru i kurzu, milczące, ponure twarze; chude krowy rozepione do wozów. Żadnej eskorty. To się prawda, żeby ich tak gnać! Sami ciągnęli na zachód. Nieskończone tabory. Na tle europejskich kamienic robili istotnie wrażenie egzotyczne: „Azja" uciekająca przed bolszewizmem.

Odwrót na Alpy

26-go kwietnia skapitulowały wojska niemieckie we Włoszech. 27-go ujęto Mussoliniego. W tym czasie na terenie republiki faszystowskiej - północnych Włoch znajdowała się grupa atamana Domanowa, czy jak sama siebie nazywała: „Kozacki Stan", rozłożona w rejonie miasta Tolmezzo, łącznie pod bronią przeszło 7.000 ludzi. Zgromadziły się tam kozaki z wszystkich liczebność nie jest bliżej znana. Prócz tego w pobliżu Gemony stacjonował 3-ci pułk zapasowy (około 2.500 ludzi), ale ten w odróżnieniu od sił głównych Domanowa, skapitulował wobec partyzantów włoskich, wywieziony został na południe i wydany bolszewikom w innych okolicznościach.

Odmienną też grupę stanowił XV korpus kozacki w składzie trzech dywizji, operujący na Bałkanach przeciwko wojskom Tity. W tym okresie cofał się już na Graz i tam został wydany.

Przy grupie atamana Domanowa znajdował się znany szeroko z wojny domowej gen. Krasnow, wódz ruchu kozackiego, wówczas starzec 76-letni, faktycznie nie sprawujący bezpośredniej władzy. W nocy z 27 na 29 kwietnia do kwatery Domanowa zgłosiło się trzech oficerów z czerwonej partyzantki włoskiej, żądając złożenia broni. Domanow oświadczył, że kapitulować będzie jedynie wobec Anglików, złożenia broni odmówił natomiast obiecał Włochom, że w ciągu trzech dni wycofa się na północ za Alpy. W ten sposób rozpoczął się pierwszy akt dramatu.

Ruszono jedyną wolną jeszcze drogą w góry na Palazzo. Stąd przez przełęcz Plocken-Pass wysokości 1.300 m. granice Austrii. Dla dzieci, gdy odchodziły, kwitły już migdały, zaczynało się włoskie lato. Teraz zamiast pinii ujawiły się po obu stronach drogi sosny, zamajaczyły białe korzenie brzozy, zaczęły się świerki. Zaczął się deszcz, który niebawem przeszedł w wilgotny, lepki śnieg. Zaczęły się też pierwsze oznaki rozprzężenia. Przodem maszerował sztab, warsztaty i główne tabory; zaczym stanęło dońskie, kubańskie, w końcu terskie. Domanow pozostał jeszcze w Tolmezzo, oczekując oddziałów ściągających z rejonu Udine.

Droga na Plocken-Pass wije się serpentynami. Dzień i noc na 3 mają padał śnieg. Samochód, którym jechał gen. Krasnow wraz z żoną i adiutantem, utknął. Przyczepiono go do sztabowego autobusu i ciągnięto na linie. O 22.30 Krasnow minął przełęcz i stanął we wsi Mauthen Kostschach.

5 maja podciągnął Domanow z arierzgardą. 6-go wysłał przodem delegację z białą flagą do Anglików. Delegacja wróciła z wiadomością, że brytyjski generał bryganły oświadczył co następuje: nie konkretnego o dalszym losie Kozaków powiedzieć nie może; może jedynie zapewnić, że w żadnym wypadku nie będą wydani Sowietom.

Czekolada dla dzieci i „słowo honoru" dla starszych

Po drugiej stronie, w dolinie, była wiosna. Po kamieniach pieniące się pędziła rzeka Drawa. Konie, schodząc po szarym asfalcie austrackiej drogi, szeroko rozdymały chrapy, wdychając soczysta zieleń nadbrzeżnych łąk. Jeszcze mrużyli oczy od ostrości kwiatów na tych łąkach. Smoliście pachniały na słońcu sosny i świerki. Wodospad górski wodnym kurzem rozbijał się po skałach. Zakątek przez wojnę zapomniany; dolina cichych pól i skowronków nad nimi.

Na miejscu zastali już oddziały kaukaskie. Rozkaz brytyjski brzmiał: mają się rozłożyć biwakiem wzdłuż Drawy, kolei i szosy na przestrzeni 21 km.

W północnej części miasta Lienz, przepołowionego rzeką Drawą, stanął kwatera sztab atamana Domanowa. Gen. Krasnow z żoną zamieszkał w osobnej willi w odległości 4 km od miasta, która mu uprzejmie wyznaczyły władze brytyjskie. Na prawym brzegu stanęła kozacka szkoła junkierska, dalej — przyboczny dywizjon i 1. pułk konny. Wzdłuż lewego brzegu: żandarmeria kozacka, pułki dońskie, kubańskie i terskie. Następnie szpital i warsztaty. Przestrzenie na wschód od wsi Nikolsdorf aż do Oberdranburg zajęły oddziały kaukaskie, t. zw. Legion Kaukaski pod wodzą Sultan-Kelecz-Gireja. Rodziny i uchodźcy cywilni znaleźli wygodne pomieszczenie w barakach b. obozu dla jeńców brytyjskich, Pegretz, odległego o półtora km. od Lienzu.

W południowej części miasta znajdował się sztab brytyjski. Kozakom pozostawiono na razie broń a z dniem 15 maja poczęto wydawać prowiant. Zadymiły niezliczone ogniska kolo szałasów i namiotów. Wzniesiono pewien rodzaj cerkiewki. Była Wielkanoc. Wydano też nowe mundury. Dowódca jednej z brygad kozackich zwrócił się do władz brytyjskich z zapytaniem, czy mają nadal prowadzić ćwiczenia wojskowe.

— Oczywiście — odpowiedziano. — Bolszevie może już wkrótce po tobie.

Nie było to żadna rewelacja, a raczej potwierdzenie ogólnego optymizmu politycznego. Znaleźli się wprawdzie pesymiści, którzy przepowiadali, że zapoczątkuje Kozakom służbę w kolonialach. Ale tacy należeli do wyjątków. Szkołę junkierską odwiedziło kilku oficerów brytyjskich. Gdy tłumaczka opowiadała im, że niektórzy zrobili tysiące kilometrów, aby wydostać się spod jarzma bolszewickiego, oficer brytyjski westchnął:

— Niech ich Bóg wspomaga.

16 maja, nazajutrz po wyłaniu obfitych porcji żywnościowych, kazano Kozakom złożyć broń, pozostawiając ją tylko oficerom i żandarmerii.

Istnieje stare jak świat dowiedzenie, że jak w życiu cywilnym nie oddaje się pieniędzy, tak w życiu wojskowym nie oddaje się broni inaczej, niż pod — murowany wykset! Cóż począć jednak, gdy innej pouszaja, że optymizm i wiara zdolna jest poruszyć góry.

Do siedziby prywatnego banku kozackiego, umieszczonego w jednym z budynków Lienz, przybył rano oddział żołnierzy brytyjskich i zażądał wydania klucza od kasy. Mimo protestów, że kasa zawiera wyłącznie prywatne pieniądze Kozaków, żołnierze wiadowali ją na cieżarówkę i wywieźli. Tymczasem brytyjski oficer łacznikowy nakazał rozdawnictwo dzieciom pomarańcz i czekolady. Zaproponował organizację koncertów, i w tym celu odzwukanie odpowiedniej sali w mieście. Sale odszukano. Obiecał je odmrontować na koszt władz okupacyjnych. Obiecał, że zastrzeli się podczas głosłowiskij, „taki dziurak", jak o nim wczoraj mówiono; jedynej, który odmówił wydania broni. Samochody już odjeżdżały.

Tam, gdzie nie działa doświadczenie, działa czasem instynkt: niektóre z łon zaczęły raptem, bez żadnej widocznej przyczyny płakać.

— Proszę uspokoić żony — powiedział oficer do tłumaczki. — Daje słowo brytyjskiego oficera, że ich mężowie wrócą najpóźniej pomiędzy 5 a 6-tą wieczorem.

Dziś był upalny. Mała ilatego godziny wlokły się tak dłużej. Przyszła wreszcie 5-a, czekano do 6-ej... Minęła 7-a... Na konferencję wyjechało pare tysięcy oficerów. Żaden z nich nie wraca. Straszliwe przeczucie zaczęło ogarniać pozostałe rodziny. Żołnierze także zaczęli się gromadzić i rozprawiać.

Nikt oczywiście nie mógł wiedzieć o tym, że już pięć dni temu, 23 maja 1945, pomiędzy władzami brytyjskimi i sowieckimi stanął w Wiedniu układ o wydaniu wszystkich oficerów i ich rodzin w ręce władz sowieckich.

W stanieczek wzdłuż Drawy przystąpiono w końcu do przygotowywania posiłku wieczornego.

Raptem, o 8-ej wieczorem wezwano tłumaczkę do kancelarii w Pekkete...

(ciąg dalszy) (c. d. n.)

Z KRAJU I O KRAJU

PODATKI W POLSCE

„Dziennik Ustaw" Nr. 21 1955, poz. 136 zawiera dekret Rady Państwa o podatkach terenowych. Z dekretu tego wynika, że ludność w Polsce płaci następujące podatki względnie opłaty: podatek od nieruchomości, podatek od lokali, opłaty od środków transportowych, opłaty targowe oraz opłaty uzdrowiskowe.

Podatkowi od nieruchomości podlegają nieruchomości, z następującymi rubrykami budynki wraz z należącymi do nich gruntami i zabudowaniami ubocznymi, również grunty nierabudowane i niewchodzące w skład gospodarstwa rolnego. W dekrecie podana jest tabela, której wynika, że nieruchomość położona w miejscowościach do 25.000 mieszkańców płaci od gruntów niewchodzących w skład gospodarstwa rolnego po 6 groszy za m. kw., zaś w miastach ponad 100.000 mieszkańców od 9 — 15 groszy za metr kw.

Podatek od lokali płacą wszystkie osoby fizyczne i prawne, zajmujące lokale w charakterze najemców lub bezpłatnie we własnych lub cudzych budynkach. Zwolnione od podatku są lokale zajmowane przez organizacje polityczne, społeczne, zawodowe, religijne oraz lokale zajmowane przez biura przedstawicielstw dyplomatycznych. Podstawę opodatkowania stanowi wartość czynszowa.

Opłaty od środków transportowych wahają się od 20 — 900 złotych. Opłaty te są pobierane od samochodów, motocykli, rowerów z silnikami pomocniczymi, łodzi motorowych i wiosłowych, promów oraz od koni pociągowych. Dla przykładu podajemy, że opłata od jednego konia wynosi 150 zł., za samochód 300 zł., za motocykl 60 zł.

Opłaty targowe pobiera się od osób za stoisko na targowiskach. Np. za stoisko dla jednego konia płaci się 15 zł. dla świni 6-miesięcznej względnie cielęcina — 10 zł., za owce — 7 zł. od sztuki itd. Przy sprzedaży obnośnej (kosze, skrzynki, wiadra itp.) pobiera się opłaty od osoby. Wahają się one od 4 do 20 zł., zależnie od tego czy osoby te handlują zawodowo przygodnie używają targowiska.

Opłaty uzdrowiskowe płaci osoby przebywające w uzdrowiskach oraz osoby, wykonywające świadczenia rzeczowe i usługowe na rzecz tych uzdrowisk. Opłaty od osób przebywających w uzdrowiskach wynoszą od 10 groszy do 4 zł. od osoby. Osoby wykonywujące świadczenia na rzecz uzdrowisk, płacą zależnie od zarobku.

Podatek miejski pobiera się na pokrycie kosztów budowy i utrzymania dróg i wynosi on do 100 proc. wysokości podatku od lokali oraz od 2 do 10 proc. wartości czynszowej domów.

Podatki od psów wahają się w miastach wojewódzkich od 60 do 120 zł. zależnie od ilości psów, zaś w innych miejscowościach, od 30 do 60 zł. Opłaty od rowerów pobiera się na okres trzech lat, przy czym podatek ten nie może przekraczać 20 zł. Opłaty i podatki terenowe — przeznaczone są na rzecz budżetów miast i osiedli, budżetów gromadzkich i budżetów powiatowych.

PRYMAS I BISKUPI NA „WOLNOŚCI" — ALE W WIĘZIENIU

Poczta nie dotrzela w Polsce postanowień Stolicy Apostolskiej

(FEP) Koła reżymowe w Warszawie rozpuszczają pogłoski o tym, że ks. kardynał Wyszyński jest na wolności. Podobno ma on przebywać w klasztorze franciszkańskim w Sanoku i może przyjmować wizyty, ale nie może wyjeżdżać z Sanoku. Wedle amerykańskich pojęć takie urządzenie nazywa się więzieniem. Amerykańscy wigilanoże także mogą przyjmować wizyty nie mogą tylko opuszczać swego miejsca pobytu. Prawdopodobnie więc reżim tylko przenosi Wyszyńskiego z Sanoka, gdyż wedle t. zw. katolików postępowych, Bolesław Piasecki, dotąd nie zaprzestał publikowania tygodników „Dziś i Jutro" i nie wycofał swej broszury „Zagadnienia istotne", które to wydawnictwa zostały umieszczone przez Stolicę Apost. na indeksie książek zakazanych. Piasecki tłumaczył, że, że dotąd żaden biskup w Polsce nie otrzymał tekstu dekretu watykańskiego i nie ogłosił z ambony. Tymczasem okazuje się, jak donosza z Rzymu koła zbliżone do redakcji półoficjalnego organu papieskiego „Osservatore Romano", że zarówno to pismo, jak i łacińska publikacja „Acta Apostolicae Sedis" zostały zwrócone przez poczte polska, która odmówiła doręczenia tych pism biskupom.

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE DZIAŁACZY KATOLICKICH W WARSZAWIE

(FEP) W niedzielę, dnia 30 października br. rozpoczęło się w Warszawie międzynarodowe Międzynarodowe Spotkanie Działaczy Katolickich i Chrześcijańskich, zorganizowane przez t. zw. „społecznie postępowych" katolików polskich, oficjalnie występujących pod nazwą Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich Frontu Narodowego. Spotkanie zapoczątkowały obrady Prezydium 10-lecia tego ruchu prorzeżymowych katolików. Dalsze obrady odbywać się mają we wszystkich województwach, poczym nastąpi centralna akademia w Warszawie.

Właściwe Międzynarodowe Spotkanie Działaczy Katolickich i Chrześcijańskich rozpoczęło się w dniu 31 października i trwało do 2 listopada. Przewodniczył obradom Bolesław Piasecki. Z gości zagranicznych wzięły udział delegacje Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Czechosłowacji, Niemiec (wschodnich i zachodnich), Szwajcarii i komunistycznego Wietnamu. Poza katolikami obecni byli również przedstawiciele ewangelików. Każdego dnia obrad wygłaszano jeden referat, poczym prowadzono dyskusje.

Bolesław Piasecki, otwierając właściwe obrady Spotkania, powiedział m. in. „Musimy uznać, że zadanie pogłębienia wiedzy Kościoła obowiązuje chrześcijan i katolików zarówno ze wschodu jak i z zachodu. Obiektywna jedność nurtu społecznie-postępowego w chrześcijaństwie wyraża się w tym, że w warunkach ustroju socjalistycznego przyczynia on się do zwiększenia możliwości apostolstwa świeckich, przywilejowej przez mobilizowanie wielowiątopoziadowych sił dla słuszności społecznej socjalizmu. W warunkach zaś ustroju kapitalistycznego ten sam nurt społecznie - postępowy w chrześcijaństwie urealnia wolność Kościoła, odrywając go od systemu, który jest zaprzeczeniem ewangelicznych nakazów społecznych..."

W ostatnim dniu obrad uchwalono jednomyślnie telegram do Papieża Piusa XII: „My katolicy Europy i Azji, zebrani w Warszawie, by rozważyć wprowadzenie w czyn w tym przekształcającym się świecie nauk Kościoła Katolickiego, dotyczących tak trudnych zagadnień pokoju i sprawiedliwości — prosimy Waszą Świątobliwość o zrozumienie i pobłogosławienie naszych wysiłków. Potwierdzamy jednocześnie swoje wierne przyrzeczenie do naszej Matki Kościoła i synowskie posłuszeństwo Waszej Świątobliwości".

W uchwalonym również jednomyślnie oświadczeniu czytamy m. in.: „W oparciu o wyznawane różne poglądy polityczne i społeczne stwierdzamy wszyscy nasza wolę współpracy, każdy według swych możliwości, w dziele utrwalania pokoju między narodami żyjącymi w różnych ustrojach społecznych".

Tak z przemówienia Piaseckiego, jak i z oświadczenia wyraźnie wynika, iż spotkanie to odbyło się nie tyle w celu rozwinięcia katolickiej współpracy, ile dla zorganizowania jeszcze jednej międzynarodowej platformy propagowania politycznych celów bloku sowieckiego. Kościół ma się na Zachodzie — jak radził Piasecki — odrywać od systemu kapitalistycznego, natomiast ze żelazna kurtyną ma współpracować z komunistami. Pokój zdobyty ma być — jak czytamy w oświadczeniu — na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa, tak przecież z uporem propagowanego przez Moskwę.

NOWA CZYSTKA W PARTII KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE

Radkiewicz b. szef Bezpieki uzurpuje z Politbiura

(FEP) Partia komunistyczna w Polsce poszukuje nowych metod dla wzmocnienia swoich wpływów na wsi i przyrzeka się do oczyszczenia szeregów organizacyjnych. Wynika to z przemówień przywódców partyjnych, artykułów prasowych i z przebiegu konferencji wojewódzkich PZPR, jakie odbyły się w październiku br.

Bierut, który jak wiadomo jest pierwszą osobą w partii, w przemówieniu, wygłoszonym z okazji otwarcia nowego roku szkolnego w Instytucie Nauk Społecznych i Wyższej Szkole Partyjnej w Warszawie (9 października br.), wspomniał, że w ciągu minionego dziesięciolecia wszędzie się do partii „wielu ludzi ideologicznie niedojrzałych lub obwiejnych".

Jeszcze dalej idzie w podkreśleniu tego zjawiska październikowe numer miesięcznika „Nowe Drogi", organu Komitetu Centralnego PZPR. W artykule redakcyjnym mówi, że „niewątpliwie się i wyraźnie wystąpiły w pewnych środowiskach, a nawet w umieć zahartowanych ideologicznie towarzyszy obce partii wpływy i pogłosy, szkodliwą dezorientacja i zamęt ideowy". Postawienie takiej tezy wskazuje na to, że prawdopodobnie w najbliższym czasie organy kontrolne partii i organa bezpieczeństwa przystąpią do „oczyszczania szeregów" z tych elementów.

Na odprawach wojewódzkich PZPR dyskutowano głównie nad uchwałami IV Plenum KC (lipiec 1955 r.), t. zn. nad projektem „planu 5-letniego rozwoju rolnictwa". Przebieg dyskusji wskazuje, że wpływy komunistyczne są wśród wsi w dalszym ciągu „niedostateczne". W konferencjach brali udział przedstawiciele władz centralnych partii. Wyjeżdżali „w teren" Cyrankiewicz, Zawadzki, Berman, Ochab, Jóźwiak, Zambrowski, (dwukrotnie), Radkiewicz, Rakowski, Paszyńkowski, Werfel i Kowalek. Przy okazyku Radkiewicza prasa reżymowa już od dłuższego czasu nie podaje tytułu „członka Politbiura", a tylko wspomina jedynie jako o „ministrze PGR" i „członku Komitetu Centralnego". Nie jest to przypadkowe. U schyłku roku ubiegłego usunięty został ze stanowiska szefa Bezpieki. Kilku najbliższych jego współpracowników wyrzucono z partii, a wice-minister Romkowski został nawet aresztowany. Wyeliminowanie wówczas wobec Radkiewicza konsekwencje dalej idące, niż tylko „karne": przeniesienie z Bezpieki do PGR-ów. Choć prasa reżymowa nie podała do wiadomości żadnego komunikatu o usunięciu go z Politbiura, to jednak na podstawie skrzętnego przeanlizania tego „tytułu" fakt ten wydaje się niewątpliwym.

ROBOTNICY PRACUJĄ O SUCHYM CHLEBIE

(FEP) Tygodnik warszawski „Dziś i Jutro" z 6 listopada br. polemizując z innym tygodnikiem „Po prostu" (Nr. 39, 1955) pisze: „Muszę spytać, gdzie autor artykułu widział tych burżujów-inteligentów, nie pojmujących życia bez samochodu i lodówki?... Przeciętny urzędnik z Elku albo z Tarnowa myśli tylko: „Mój Boże, jakie życie byłoby piękne, gdyby chleb z piekarni był większy, gdyby mięsa było więcej koszuje na 38, gdyby nie sprzedawano w jednym miesiącu garnków bez pokryw, a w drugim pokryw bez garnków"... W praktyce jednak — pisze „Dziś i Jutro" — jest znacznie gorzej. Ludzie, stale mieszkający w Warszawie, nie mają zielonego pojęcia, jak prowincja bywa źle zaopatrzona, jak ciężkie jest tam życie przeciętnej gospodyni. Okres od 20 do 24 października br. spędziłem w 60-tysięcznym mieście, Pabianicach. Tu już nie chodziło o brak mięsa, mleka, jajek itp. frykasów, z których brakiem Pabianiczanie już się pogodzili. Nie było nawet maki i kaszy... Gospodynie domowe szalały: wyprawiały pętów do pracy o suchym chlebie"...

W POLSKICH SUDETACH ROZPOCZĘŁA SIĘ ZIMA

(FEP) Gdy w innych częściach Polski stale jeszcze trwa piękna i słoneczna jesień, na Śnieżce, najwyższym szczycie pasma Karkonoszy w polskich Sudetach, rozpoczęła się już zima. Jak donosi prasa krajowa — cały szczyt Śnieżki odkryła lodowa skorupa. Pokryte są również lodowa skorupą budynki znajdującego się tam obserwatorium meteorologicznego. Karkonosze rozciągają się na południe od powszechnie znanego miasta — Jeleniej Góry.

PLANY 11 MIAST POLSKICH

(FEP) Radio warszawskie w niedzieli z 17 listopada br. podało, że w przyszłym roku ukaże się w sprzedaży plany 11 miast polskich: Łodzi, Opola, Katowic, Wrocławia, Krakowa, Poznania, Lublina, Gdyni, Gdańska, Szczecina i Olsztyna. Z okazji XXV międzynarodowych targów, które odbędą się podobnie jak każdego roku w Poznaniu, najwcześniej ukaże się plan tego miasta.

NAJWIĘKSZA KOPALNIA TORFU NAD NARWIĄ

(FEP) Jak podaje radio warszawskie z 19 listopada br., w okolicach miasteczka Wizna, nad Narwią, rozpoczęto budowę jednej z największych w Polsce kopalń torfu. Nowa kopalnia da około 200.000 ton torfu rocznie. Istniejące tu pokłady torfu zajmują blisko 12.000 hektarów powierzchni. W przyszłości pomyślane tu mają zakłady przemysłowe, pracujące na tym surowcu.

ZMIANA CEN

Od 1 października br. — jak informuje prasa krajowa — przestaje obowiązywać ceny dotychczas masła, mleka i śmietany, wprowadzone na sezon letni. Nowe ceny na sezon jesienno-zimowy 1955 - 1956 r. przedstawiają się następująco: 1 kilogram masła — 55 złotych, 1 litr mleka 2.50 zł., 1 kg. śmietany (na wagę) — 18 złotych. Jednocześnie z dniem 1 października zostały podwyższone ceny skupu mleka z dostaw, ale tylko ponadobowiązujących. Podwyżka wynosi 20 groszy na litrze mleka 1-go gatunku.

RUDA NA MAZURACH

Po raz pierwszy od przeszło pół wieku, to znaczy od chwili zamknięcia kopalni w Wądołku koło Piszy przystąpiono na Mazurach do prowizorycznej na razie eksploatacji miejscowych złóż rudy darniowej. W powiecie szczecińskim, gdzie znajdują się najbogatsze złoża zastosowano metodę odkrywkową. Wyższym roku ruda ma być wysyłana do Nowej Huty koło Krakowa.

GOSPODA POD ŚLEDZIKIEM

(FEP) Praszka. Miasteczko jak miasteczko. W powiecie Wielun. Trochę domów, nieco sklepów... no i gospoda. A w gospodzie:

— Co jest do zjedzenia!

— Bułki, śledziki. — Odpowiada bufetowa, senna jak niedźwiedź w styczniu i równie jak on raczą w obsługiwaniu gości.

— A co będzie na obiad!

— Jeszcze nie uzgodnione.

Nie uzgodnili wogóle. Za półtorej godziny rozmowa się powtórzyła. Znów:

— Bułka i śledziki.

Dla ścisłości trzeba dodać, oprócz wymienionych artykułów w gospodzie można było jeszcze kupić wódkę w ilościach bardziej miernych, herbatniki, papierosy mentolowe, piwo i wino. To wszystko. Ale podróżny, ku wielkiemu zdziwieniu bufetowej i raz mocno już zachrypniętych gości, nie zamówił sałatkowej świartki, zlekceważył śledziki i zignorował mentolowe. Wiadomość obcy!... Wogóle się zlenczował, poczym poszedł na stację kolejową Zawisna; tam zamówił złośliwie podpowiedział, że jest tam bufet. Podobno dobrze zaopatrzony. I rzeczywiście — jest. I stacja i bufet. A w bufecie:

— Bułki i śledziki.

Trzy dni pobytu w Praszce złamało przybysza. Upodobnił się do innych, przestał dziwaczyć. Nauczył się palić mentolowe, śledziki jadł trzy razy dziennie, z herbatnikami. A pod śledzika — wiadomo...

Czy można się teraz dziwić, że w obrotach gospod w powiecie Wieluń alkohol stanowi 50 proc.? Co tu może konkurować z alkoholem! Śledziki, mentolowe! — („Trybuna Ludu", 13 listopada 1955 r.).

Paczki do Polski

Czy wiecie o tym, że

PEKAO TRADING CORPORATION

przyjmuje zamówienia na różne ARTYKUŁY

i PACZKI DO POLSKI

Wszystkie paczki PEKAO są dostarczane odbiorcom w Polsce bez żadnych dodatkowych opłat

PEKAO Trading Corporation posiada wielki wybór Paczek żywnościowych, jak również i innych towarów, jak np. materiały tekstylne, węgiel, męskie buty, rowery, radia, zegarki, wieczne pióra i nylony.

Wymienione wyżej artykuły nie stanowią jeszcze całego asortymentu towarów, jakie można nabyć dla swych bliskich w Polsce.

PEKAO TRADING CORPORATION

Spis wszystkich towarów i paczek znajduje się w CENNIKU Pekao.

CENNIKI Pekao są dostarczane na żądanie.

Po wszelkie informacje należy się zwracać do

PEKAO TRADING CORPORATION

25 Broad Street New York 4, N. Y.

U.S.A. — Dept. GP

JEDYNA — POLSKA — AGENCJA PODÓŻY

przy angielskiej kolegarni Mitchell's

Sprawne i szybkie załatwienie wszelkich formalności związanych z przejazdami do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii i Europy.

Ekspedycja i odprawa celna bagażu

Biuro czynne cały dzień. — W soboty do godz. 12-tej.

E. T. 30-3134 i 34-7066

CANGALLO 570 BUENOS AIRES

I. D. A.

POLSKA AGENCJA DLA WSZYSTKICH POLAKÓW

AGENCJA PODRÓŻOWA I TURYSTYCZNA

Specjalizujemy się w załatwianiu formalności przejazdowych do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii i Wenezueli

Paszporty "no argentino" — $ 200.— świadectwa ślubu i metryk urodzenia — $ 100.— Dla przyjaciół Polaków, wyjeżdżających z Argentyny załatwiamy w sposób korzystny wydobycie całkowitych składek emerytalnych (jubilacion)

BARMIENTO 643, 6-te piętro, of. 623 T. E. 32-8303

Biuro czynne od godz. 8.30 do 19-ej (bez przerwy obiadowej)

KULTURA I WIEDZA

Mgr. Michał Więckowski

"ESTUDIOS SOBRE EL COMUNISMO"

2 Organizacje komunistyczne w Argentynie.

W Nr. 8 (Kwiecień — Czerwiec 1955 r.) „Estudios sobre el Comunismo" Dr. Damaso Mac Laurin daje nam obraz sił komunistycznych w Argentynie w chwili obecnej, t. j. na przełomie roku 1954-55.

Ustalić dokładną liczbę komunistów w Argentynie nie jest sprawą prostą. Za pewien wskaźnik mogą nam posłużyć ilości głosów oddane np. w r. 1954 przy wyborach wiceprezydenta państwa. Kandydatka komunistyczną na to stanowisko była dr. Alcira de la Peña, która uzyskała około 100.000 głosów. Głosy te należą od Argentyńczyków powyżej 18 lat, mających prawo wyborcze. Było rzeczą zgóry przesądzoną, że kandydat komunistyczny nie ma żadnych możliwości uzyskania większości potrzebnej do wyboru. Niemniej jednak komuna zdecydowała się stanąć do walki wyborczej i tak pokaźna liczba głosów jest dowodem sił, jakie w razie potrzeby nie zwet tylko dla celów propagandowych, może ona zmobilizować. Do tej ilości głosów należy dodać różne grupy niezargentyńskie, nie mające praw wyborczych a także młodzież. Specjaliści akcji antykomunistycznej oceniali na 300.000 liczbę członków i sympatyków komuny jeszcze przed rewolucją wrześniową. Dzisiaj liczba ta uległa z pewnością znacznemu podwyższeniu.

Ruch komunistyczny argentyński nie jest jednolity organizacyjnie i taktycznie. Kierunek marksistowski ma tu różne formy organizacyjne i nazwy, excepto pozornie nie mające nic wspólnego z komuną. Obok więc wpływowej partii (Partido Comunista), kierowanej przez Victorio Codovilla i Rodolfo Ghioldi (nie mieszać z Americo Ghioldi — jego bratem — przywódca partii socjalistycznej), „Movimiento Obrero Comunista", którego przywódca jest Rodolfo Puiggrós — dziennikarz z „Critica". Trzecim członem komuny jest „Movimiento Comunista Trotzkysta", prowadzony przez Jorge Abelardo Ramos, specjalistę od spraw międzynarodowych dzienника „Democracia". (Ustatnia wreszcie grupa jest Partido Socialista de la Revolución Nacional" z ex-socjalista Juan Unamuno na czele.

Właściwa partia komunistyczna zachowuje pozornie częściowo negatywny stosunek do peronizmu, zaś trzy pozostałe ugrupowania popierały rząd Perona i walnie przyczyniały się do podminowania tego ruchu. Tematem „Peronizm — Komunizm" zajmę się w jednym z następnych artykułów, bo jest to zagadnienie wymagające dokładniejszego naświetlenia.

Partia komunistyczna działa za pomocą 21 różnych organizacji, których nazwy podaje w brzmieniu hiszpańskim, aby nie wprowadzać dowolnego tłumaczenia. Są to; Federación Juvenil Comunista; Movimiento de los Partidarios de la Paz; Unión Jóvenes Patriotas Argentinos; Teatros Independientes; Comisión Argentina Pro-Fomento del Intercambio (CAFI); Casa Argentina de la Cultura; Teatro del Pueblo; Circulos Juveniles Jóvenes Estudiantes de Bellas Artes; Movimiento Pro Democratización é Independiente de los Sindicatos; Unión Mujeres Argentinas; Liga Argentina por los Derechos del Hombre; Asociación Argentina de Artistas Plasticos; Liceos (Uczniowie szkół średnich), Estudiantes Universitarios; Intercambiersmos Residentes en Argentina; Instituto de Relaciones Culturales Argentino — URSS (IRCAU); Grupos Idiomatisos, Asociación Asiatica; Asociación Argentina de Cultura China; Movimiento Pan-Arabe i Comisión Economica Asesora para el Comercio Argentino-Chino.

Jak z powyższego zestawienia wynika, główny nacisk położony jest na pracę młodzieżową i kulturalno - gospodarczą. Sprawy robotnicze, które zwykliśmy uważać za najważniejszy program roboty komunistycznej, ograniczają się zaledwie do jednej organizacji, zajmującej się związkami zadowolnych z jednej organizacji kobiecej. Taki rozkład „pracy" będzie dla nas więcej zrozumiały, gdy poznamy system roboty komórek-wtyczek i komunizowanie Argentyny „legalnie" przez partie peronistyczna.

Kto finansuje to wszystko? Niewątpliwie członkowie tych organizacji płacą jakie takie składki — ale głównym źródłem wpływów na te roboty są „dary". Dr. Mac Laurin wymienia sumę 6 milionów pesos zebranych przez partię komunistyczną w roku 1954. Największym czynnikiem stanowią „prowizje" wymagane od firm handlujących z krajami za „żelazną kurtyną" i z wyświetlania filmów sowieckich przez agencję „Artkino Films".

Jest rzeczą zrozumiałą, że tak różnorodny aparat wywrotowy ma do swojej dyspozycji liczną prasę. Organami prasowymi są — „Nuestra Palabra" — organ oficjalny, wychodzący w podziemiu (po rewolucji wrześniowej jawnie). Pismo to zastąpiło dziennik „La Hora" zamknięty przez Perona. W chwili obecnej w całym Buenos Aires (a sądzę, że i na prowincji) ukazały się zawiadomienia, że wkrótce ma być wznowione wydawanie tego dziennika. Dwutygodnik „Propósitos" (w miejsce „Orientación"); „Por la Paz"; „Juventud"; „Nuestras Mujeres"; „Cuadernos de Cultura" (na miejsce „Nueva Era") i wiele innych o ma związków zawodowych i kół intelektualnych, które ukazują się w razie potrzeby.

Dużym ułatwieniem dla roboty komunistycznej jest obecność w Argentynie przedstawicieli dyplomatycznych Rosji Sowieckiej i krajów satelickich. Pod pretekstem akcji kulturalnej czy gospodarczej przenyczani tu są agenci bolszewicy, przeszkoleni specjalnie w tej robocie. Pretekstem takiej akcji była choćby wystawa sowiecka w Buenos Aires, zorganizowana w roku bieżącym. Wiemy, w jaki „cieńcy" wprost zachwyt wpadali niewyrobieni, ale odpowiednio „nakręceni" robotnicy argentyńscy przy jej oglądaniu. Trzeba stwierdzić, że Sowiety wydają wielkie pieniądze na specjalne wydawnictwa celem zbałamucenia nie tylko robotników, ale przede wszystkim różnego rodzaju snobów komunizujących. Takie np. czasopismo luksusowe jak „Argentina — URSS", chwalące się osiągnięciem 29 tys. nakładu, skierowało do swych czytelników apel o wykupienie legitymacji przyjaźni („Carnet de la Amistad") w cenie zaledwie 6 pesos rocznie. Nie chodziło tu o czyzwieście o dochód, ile o uchwycenie jak największej ilości zwłaszcza wpływowych i ewentualnych zwolenników czy też tylko „Compañeros de Ruta".

Byłoby rzeczą bardzo ciekawą zapoznać się ze szczegółami odnośnie działalności każdej z wymienionych na wstępie organizacji, ale zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Moim zadaniem jest podać w jak największym skrócie przejawy akcji komunistycznej w Argentynie abyśmy zdali sobie sprawę, że nie będzie bezpośrednio narażonymi na terror komunistyczny w Kraju, wcale nie jesteśmy już bezpieczni za „Wielką Wodą". Przy dzisiejszym rozwoju techniki z jednej, a powszechnością zagrożenia komunistycznego z drugiej strony obowiązuje nas czujność, gdyż niebezpieczeństwo może być bliższe, niż na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło.

Maria Paseyro *)

S P I J...

(kołysanka)

W moich dwu ramionach
gniazdo Ci upiotę
wiele zła oddali
od Ciebie pieszczota,

Bo jestem gołębiem
o łagodnym skrzydle —
śpij Moja Dziecino,
Me Kwiecie Jedyne...

Serce cicho zgasi
swoje szybkie bicie,
bo Malutki pragnie
usnąć mi u świecie.

Słodką pieśń zanuci
migotliwa rzeka,
Syn Jej dłużej
na Ciebie nie czekał.

*) Maria Paseyro jest współczesną poetką argentyńską, znaną w szczególności ze swych wierszy dla dzieci. Powyższy zamieszczone tłumaczenia pochodzą z ostatnio wydanego w Colección Papel de Poesia" zbioru p. t. „Tortola de fuego".

NIEPEWNOŚĆ

Dziś pada, pada deszcz.
I zimno mi.
Czy znie pamiętasz?
Ja myślę, że ten zmierzch
nauczy Cię, że nie łatwo
mnie przestać kochać.
Dziś pada deszcz i szloeha,
i ginie dzienne światło.

Serce me bije,
serce me uderza
mocno i ciężko
jak deszczu ulewa,
a oczy bez skry nadziei
zachmurzyły się mgłą.
Wiem, że Cię nie zobaczę
już nigdy
jak z deszczu nieprzerwana
mgła —
ale drżąc z niepewności,
opieram czoło o szybę
i myślę, jutro przyjdziesz —
i myślę, że ten zmierzch
nauczy Cię że nie łatwo
mnie przestać kochać —
Deszcz szlocha i pada,
deszcz pada i szlocha...

autoryzowany przekład
J. Radzymińskiej

ANTYPROTON

Profesorowie uniwersytetu kalifornijskiego dokonali zasadniczego odkrycia w dziedzinie fizyki jądrowej. Uchwycili t. zw. antyproton. Jądro atomu składa się z protonów o ładunku elektrycznym dodatnim i neutronów bez ładunku elektrycznego. To jądro, „słońce", otoczone jest „planetami", elektronami o ujemnym ładunku elektrycznym. Uczeni podejrzewali od dawna, że we wszechświecie istnieje także „materia negatywną", która ma w jądrze atomu nie pozytywnie naładowany proton, lecz „antyproton" o ładunku negatywnym.

Uczeni uniwersytetu w Berkeley drogą „bombardowania" protonami neutronów wyprodukowali antyproton.

W bombie zrzuconej na Hiroszimę zaledwie jedna dziesięciotysięczna część materii uległa przemianie w energię — skutki zmian. Przy „bombardowaniu" protonów antyprotonami nikna jedne i drugie i cała materia zamienia się w energię. Czyli skutki niszczące będą dziesiątki tysięcy razy większe, niż bomby „atomowej".

A w każdym razie proces zderzania protonów z antyprotonami stanowić może idealny zapalnik bomby wodorowej.

Ekspedycja uczonych sowieckich dawno już siedzi w Pamirze w okolicy t. zw. pól kosmicznych. Antyproton „zmuważono" pierwszy raz w promieniach kosmicznych.

KSIĘGI OSKARA KOLBERGA W BIBLIOTECE BYDGOSKIEJ

(FEP) Prasa krajowa podała, że w pierwszej połowie listopada br. orzeczdum Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy przekazała Bibliotece Miejskiej 20 tomów wydawnictwa p. t. „Lud polski", oprazowanego przez Oskara Kolberga. Dyrekcja Biblioteki Miejskiej udostępnić ma korzystanie z ksiąg Kolberga szkołom, świetlicom i zespołom artystycznym.

Do wiadomości tej podać należy, że Oskar Kolberg, wybitny polski etnograf i wydawca „Pieśni ludu polskiego", urodzony w 1814 roku, jest autorem monumentalnego dzieła „Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, zabawy, pieśni, muzyka i tańce". Dzieło to opracowane zostało przez Kolberga w 40 tomach.

Jerzy Woszczynin

SIEDEM DNI

(3)

(Dokończenie)

Gospodarz, przysłuchujący się wciąż jeszcze niezrozumiałej rozmowie, podjął tym razem pod dyrektora i szybko wyjął szklaneczki. Uśmiechał się przyniśnie, trawiony ciekawością, o czym tak długo rozprawiają ci cudzoziemcy; wreszcie nie wytrzymał i zapytał.

Wyjaśniono mu chętnie, a pani Renatą poczęła go zaraz namawiać, aby i on coś opowiedział.

Panowie, bez przekonania, dodawali mu odwagi. Bo i jakiż dzień wielki mieć może w swoim życiu ten prostaczek — tłumaczył Renécie dyrektor.

Bolicho odczuł te wątpliwości, namyślał się chwilę, zanim rzekł.

— A no miałem i ja. Mój wielki dzień, to był wspaniały dzień! Taki dzień jeden, to więcej warł jak kilka lat pracy.

Otoczono go półkołem na środku izby, gospodarz z widocznym zadowoleniem mówił dalej, podkreślając gestami rąk każde zdanie:

—Były wyścigi doroczne dla „cauchos". Zapowiadał się wielki zjazd ludzi z miasta i całej okolicy. A ja wtedy nie miałem bolicha, ani nic. Pracowałem jako pón. Jak raz dzień przed tym zmalił się najbliższy bolicho. Więc co ja robię. Kupuję trochę drzewa, biorę na kredyt blachę i za noc stawiam budę, przy drodze. O, tu na tym samym miejscu. Kilka desek stawiło na stoły i ławy. Pracowałem jak wariat, ale rano ułożyłem jeszcze przywieźć dwa wozy piwa. Też na kredyt. Dał mi go mój poprzedni „patrón". A o nad ranem strzyny białych obłoków przyciągały oczy podróżnych, skłaniając do kontemplacji. Jechano wice w milczeniu.

upał był okropny. I co państwo powiecie? — wszyscy ludzie do mnie. Wtok taki, że bude chcieli wypłować. Wiadomo, w taki dzień każdy ma pragnienie. Popołudniu — deszcz, burza. Piac opustoszał, a ludziska — znowu do mojej budy. Piwa zabrakło. Posłałem „kamion" wynajęty. Wtedy, to wszyscy miejscowi skakali przy mnie i ofiarowywali się z pomocą. Drugą „kamionetę" — po kokaków, dla innego miasteczka, bo w tym bliższym nie było już nic na składzie... To był dzień! Zarobiłem wtedy więcej, niż dotąd za całe życie. Takie było moje szczęście przez ten jeden pożar. Potem ciągnąć tamię, przez ludzką zazdrość, po sądach, ale nie nie udowodnili. Kosztowało to też trochę. Ale wtedy już miałem pieniądze. Starczyło na adwokata i na pobudowanie. — Tego — co teraz mam — zrobił szeroki gest ręką ku zastawionym butelkami półkom za ladą i zaczął się śmiać zeichu, szyderczo, aż mu się trzasł okrągły brzuszek.

Tymczasem ruszono do auta. Bolek przecierał zamszem szyby, bosonie i otwierał drzwiczki. Towarzystwo przez chwilę stłoczywszy się na ganeczku i patrzące na blaski słońca igrające w mokrych liściach przydrożnych drzew. Lśniła cała powierzchnia drogi, znikając w alei na zakręcie.

Zawarczał starter. Ruszono. Pola zrzyna, soczysta zieleń, kłębowiska zarośli i sadów otaczających przydrożne czarny, dachy z czerwonej dachówki, błękity w oddaleniu wzgórza, kilometjące po asfalcie białych obłoków, zmieniają się na jej kolanach, wróciła do zapomnianego już tematu:

— Jakże będzie z tą nagrodą za opowiadanie podczas dzisiejszego deszczu w tym bolicha? Przeznaczam na nią ten ostatni biszkopt, którym nasz kot poczęstował. Tylko zmiłujcie się państwo i nie przyznawajcie go bolicherowi, bo bym musiała wracać.

— Jeszcze nam kapelan nie nie powiedział — mruknął pułkownik. — Kapelan ma głos.

— Owszem, powiedziałem już

i pozostane przy swoim. A nagrodę przyznałbym panuie Mysi i to — nie za opowiadanie, ale za kota.

Pogłaskał księdza z uśmiechem chuby grabiet przeciągającego się kota i dodał po namyśle:

„W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę.

Trudniej dziś dobrze przebyć, niż pięć razy zwyciężyć.

Dzieło to opracowane zostało przez Kolberga w 40 tomach.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

OD DNIA 6 DO DNIA 30 GRUDNIA W DOMU POLSKIM
WYSTAWA - KIERMASZ
otwarta codziennie w godz. 10 — 20-tej (prócz poniedziałków). — Wielki wybór prezentów gwiazdkowych. Książki dla dorosłych i dla dzieci. — Akwarele. — Reprodukcje. Książki dla przyjaciół argentyńskich. — Płyty polskie. — Ceramika — Rzeźba. — Wyroby skórzane i z plastyku. — Kilimy ludowe „obrusy lniane. — Zabawki dla dzieci. — KOSMETYKI — PREZENTY „HELENY RUBINSTEIN" — Paczki do Kraju wolne od cła. — Pamiątki z Polski (z emblemami). — Zaprasza
SKŁADNICA KSIĄŻKI POLSKIEJ
SERRANO 2076, I. p. T. E. 72-3679
kw. 3877

ZWIĄZEK BYŁYCH ŻOŁNIERZY SAMODZIELNEJ BRYGADY KARPACKIEJ
zaprasza
wszystkich członków oraz P. P. Przedstawicieli wszystkich Związków i Organizacji na uroczystość 14-tej rocznicy BITWY POD GAZALĄ. — Obchód odbędzie się w dniu 18 grudnia b. r. z następującym programem:
Godz. 10.30: Msza św., odprawiona w kościele Polskich przy ul. Mansilla 3865 za dusze ś. p. Żołnierzy S. B. K. K. Kazanie okolicznościowe wygłosi Ks. Kan. J. Malinowski. Po Mszy św. złożenie kwiatów pod tablicą b. Ochotników z Argentyny, poległych w II-ej Wojnie Światowej.
Godz. 12-ta: Tradycyjna Lampka Wina dla wszystkich Członków Związku oraz P.P. Przedstawicieli bratnich Towarzystw w ogrodzie DOMU POLSKIEGO.
Zaproszeń indywidualnych na tę uroczystość nie wysyła się.

Listy do Redakcji

Ponta Grosso (Brazylia)

Szanowni Panowie!

Sądzę, że byłoby bardzo potrzebne dla „Głosu" i kolonii Polskiej w Brazylii, gdyby Panowie ogłaszali stale wiadomości z tutejszego terenu. Z jednej strony mieliby Panowie naprawdę więcej prenumeratorów, a z drugiej nasi ludzie poznaliby lepiej życie Polonii Argentyńskiej i może z czasem, mając dobry przykład Panów, zorganizowaliby się w centralny, powszechny związek.

Tu nawet jest dom, który się Centralnym Związkiem nazywa, to znaczy jest kupa cegieł, spajonych murską zaprawą, ale rodacy nasi jeszcze nie rozumieją „że związek — to nie cegły, lecz ludzie.

Myślę, że korespondentowi mogliby Panowie bardzo łatwo wyszukać za pomocą przedstawiciela Głosu w Brazylii i prenumeratorów, a prenumeratorów nowych za pomocą naprzykład tak niekonstrukcyjnej ankiety, jaką ostatnio zrobił „Orzeł Biały".

Nie jest wykluczone również, że i warunki zakupu książek byłyby dla nas dogodniejsze w Argentynie, niż np. w Anglii.

Z poważaniem

Stefan Prokopiak

Do Komitetu Redakcyjnego „Głosu Polskiego"

Będąc obecny na Zebraniu Opinjodawczym nie chciałem zabierać głosu ze względu na brak czasu, niemniej jednak na zaproszenie wypowiedzi listownych pragnę dorzucić parę uwag.

Poruszony temat „Kącika Młodzieżowego", zwłaszcza przez p. Marszewskiego i ks. Walkowskiego, zdaje się nie jest dostatecznie doceniany zarówno przez Komitet Redakcyjny, jak i przez współpracowników w/w. działu. Zupełnie słuszna była uwaga, że dział ten powinien obejmować nie tylko pogadanki historyczne. Zupełnie na miejscu byłyby anegdotki historyczne, czy też ciekawostki z naszej przeszłości. Sądzę, że powinno się powieścią równać trochę uwagi zagadnieniu literatury polskiej dla młodzieży.

Nie wątpię, że w naszej wielkiej rodzinie emigracyjnej znalazłby się ktoś, mogący się podjąć tej pracy. A przypuszczam, że większy byłby z tego pożytek dla młodszego pokolenia, niż kwestia czy należy umieszczać komunikaty PAT'a czy też nie.

Wydaje mi się również, że byłoby słusznym ogłoszenie ankiety w sprawie „Głosu Polskiego", tak jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Dając w ten sposób możność wypowiedzenia się tym Czytelnikom „Głosu Polskiego" „którzy nie mogli być na Zebraniu Opiniodawczym, bez żadnego zobowiązania ze strony Komitetu i. dakcyjnego, możnaby zebrać szereg może ciekawych uwag i pomocnych w trudnej pracy zespołu redakcyjnego.

W sprawie zredukowania taśmowych ogłoszeń poszczególnych Towarzystw możnaby zastosować pewnego rodzaju system szablonów. Typ standardowego, a zatym ekonomicznego ogłoszenia o majątym się odbyć np. Zebraniu, powziąłby na dużą oszczędność miejsca.

Tak samo możnaby przeprowadzić skomasowanie podziękowań. W każdym „Głosie" ukazują się podziękowania bądź Macierzy Szkolnej (we przeważającej większości, bądź też innej Organizacji. Może słusznym byłby system umieszczania podziękowań raz na miesiąc, zwłaszcza gdy podziękowania są i tak spóźnione (jako przykład może służyć podziękowanie PMS za fotografie na przedstawieniu, które to podziękowanie ukazało się prawie dwa miesiące po imprezie).

Pozwalając sobie skreślić tych parę uwag, chcę wyrazić uznanie dla ogromu pracy, jaką wkładają Członkowie Komitetu Redakcyjnego, starając się utrzymać nasz jedyny tygodnik na odpowiednim poziomie i perostażę je pomocną.

R. Kostecki

KILKA SŁÓW ODPOWIEDZI

W odpowiedzi na artykuł p. Lisieckiego „Słowa i Praktyka" czujemy się w obowiązku skreślić poniższe wyjaśnienie:

a) List p. Stachowiaka. Sprawa poruszona w nim była aktualna, jest sam zredagowany był w formie poprawnej „nikogo nie obrażającej. Zagadnienie w nim poruszone zostało wyjaśnione odpowiedzią dr. Galarczyskiego. Nie bardzo rozumiemy więc, o co autorowi artykułu chodzi, czy o to, iż ciśmy list ten wydrukowali? Dlaczego zatym domaga się w innym miejscu publikowania wszystkich nadsyłanych materiałów w „imię demokracji" (?).

b) Odpowiedź Redakcji p. Zielińskiemu: P. Zieliński znany nam jest jako humorysta, piszący nie po raz pierwszy podobne listy do Redakcji. Odpowiedź nasza była utrzymana w tym samym tonie co list. Całość, mamy wrażenie, wniosła nieco humoru „o co p. Zielińskiemu zapewne chodziło i została życzliwie przyjęta przez ogół czytelników. Nie ma zatym potrzeby rozdzierać szat nad „nieszczęśliwym, upośledzonym człowiekiem", za którego się p. Zieliński nie uważa.

c) Pisma Twa. Polskiego w Cordoba. Niestety nie każdy słaborat przesyłany Redakcji nadaje się do druku. Negatywna decyzja Zarządu Zw. Polaków publikowania niezmiernie rozwiekłego pisma w sprawie uchwał sejmiku została zaaprobowana przez ostatnią Radę Naduzorczą, na której pismo to było czytane. Świadczy to, że stanowisko Zarządu Zw. Polaków i Redakcji było słuszne.

d) Sprawa artykułu „Emigracja wobec akcji reżymu". — To, że któryś z czytelników nie zgadza się z takim czy innym ujęciem artykułu, nie zawsze świadczy, że on właśnie ma rację. Zamieszczając artykuł „Słowa i praktyka" pozostawiamy Czytelnikom ocenę, czy krytyka artykułu „Emigracja wobec akcji reżymu" jest słuszna.

Redakcja „Głosu", zamieszczając artykuł p. Lisieckiego, dała niezaprzeczalny dowód jak najbardziej demokratycznej wyrozumiałości i dobrej woli, dlatego też inwektywy, rzucane pod adresem „Olimpu", każdy bezstronny Czytelnik uznać musi za niesłuszne i zbyt jednostronne.

P. Makay (Berazategui) List Pana przekazaliśmy Rektorowi Misji Katolickiej.

WAWEL Z KOŚCI SŁONIOWEJ

(Wrażenia przechodnia z Wystawy — Kiermasu w Domu Polskim)

Ciekawa inicjatywa redakcji „Orła Białego" publikowania reportaży z przedsiębiorstw polskich w Wielkiej Brytanii uwypuklila polski dorobek w przemyśle na tamtejszym terenie. Podobne akcje prowadzi u nas Składnica Książki Polskiej, poraz drugi przedstawiając rozwój i dorobek niektórych artystów polskich osiadłych w Argentynie.

Boś i jest czym się pochwalić!

Ładnie rozmieszczone eksponaty w sali pierwszego piętra Domu Polskiego dowodzą, że Polonia Argentyńska nie tylko oględnie prosperuje, dorabia się materialnie, ale wnosi też poważny wkład do naszej kultury.

Pod ścianami, zawieszonymi kilimami i wyrobami z lnu, przyciągają oczy gablotki z drobnymi i miniaturowymi rzeźbami Jerzego Jurewicza, barwne ceramiczne obrazy, laliki, no i książki — niestety nie tutejszej Polonii produkcji (oprócz prac Czarnyszewicza, Dąbrowskiego, Ostrowskiego, Radzymińskiej). Ale i na to przyjdzie czas.

Rzeźby Jurewicza robią wielkie wrażenie. Różnorodność materiału: heban, drzewo, kość, złoto i nawet ponoć suszone mięso wieloryba.

Wawel, cały Wawel z kości słoniowej! Potem cykl na tematy gauchowskie i różne klejnotki, wykonane z talentem i niesłychaną pracą. Ktoś szepce: Benedyktyńska praca... Nie chcą ba żaden Benedyktyn takiej sztuki dotychczas nie pokazał!

Najwięcej miejsca na Wystawie — z natury rzeczy — zajmują kilimy, wykonane przez K. Polchłopka. Barwne, solidne, piękne. Trudno jednak laikowi określić ich styl. Nie takie wzory, jakie się widywało w dzieciństwie na wstrzch, ani też te, co się barwiły na straganach podczas Kazinka wileńskiego. Inaczej też prezentowały się wnętrza magazynów Kiltymoviuva w Warszawie, gdzie wybijały się motywy perskie. Aha! Właśnia „Lad". Przeniesiony z dawnych czasów, z dawnego Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie, owiany atmosferą warszawskiej szkoły zdobniczej „badzonej" przez prof. Jastrzębskiego. Może to i nie ściśle ludowe, ale napewno ściśle polskie. Coś niby mazurek Chopina na tle melodii wiejskiego grajka.

Dalej Ludwiniak, Olszyński i Wiechecki prezentują ceramikę artystyczną, a wśród niej piękne pomysłowe ceramiczne kolczki na temat kwiatów polskich. Swoją wszechmocną zwracają uwagę płaskorzeźby wykonane w ceramice. Zupełnie odmienny typ ceramiki użytkowej prezentują T. Biliński i W. Przesmycki.

Swoją prostotą i pięknem zwracają ogólną uwagę wyroby Kowakowskiego, Unichowskiego i Wyszółkowskiego.

Ocena ogólna? Nie padnie żaden superlatyw z powodu ich inflacji w naszych recenzjach emigracyjnych. Zresztą cóż słowo, gdy o sztuki plastyczne chodzi? Każdy nie znający się na tej dziedzinie sztuki, a nawet nie będący na wystawie, może wypiewać mnóstwo superlatyw do kwadratu. Najlepiej pójść i zobaczyć. Spróbować!

Ale swe pociechy małoletnie proszę nie zostawiać w domu, bo na nie czekają tu ładne zabawki, laki z teatru Baj-Bajo, no i książki... j. n.

DO STOW. POLSKICH KOMBATANTÓW W ARGENTYNIE

Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego im. F. Chopina w Buenos Aires

ZMIERZCH POLSKICH OSIEDLI W WIELKIEJ BRYTANII

Hostel N. w listopadzie oczepiny, powoli zanikają, gdyż Dla człowieka przyjeżdżającego z zewnątrz, szczególnie takiego, który mieszka samotnie, zdala od środowisk polskich, krótki pobyt w polskim osiedlu czy nawet hostelu w Anglii jest wzruszającym przeżyciem. Zdaje się człowiekowi, że na chwilę znalazł się w polskiej wsi, polskiej wyspie na brytyjskim oceanie.

Baraki są dla niego chatami, ogródki obok nich i tych parę kur czy gołębi robią wrażenie gospodarstwa, a gromady bawiącej się hałaśliwie dziatwy ożywiają zatarty w pamięci obraz stron rodzinnych.

Jakiś czas temu BBC nadawało seryjne słuchowisko p. t. „Journey into space", w którym międzyplanetarni podróżnicy z Ziemi lądują na Marsie i o dziwo! spotykają ludzi, porwanych przez Marsjan i poddanych odpowiedniej hipnozie, żyjących w nieświadomości, iż są na ziemi oraz wykonują swoje dawne zajęcia. Farmerowi zdaje się, że jest dalej w Australii, hoduje owce i ma swego psa owczarka. Tylko, że dla ludzi z ziemi te owce nie są owcami, a pies nie jest psem, lecz jakimś olbrzymich rozmiarów karaluchem.

Niby wioska

Chociaż osiedle polskie robi wrażenie polskiej wsi, wsią nie jest, gdyż przy to najlepiej określić nazwą „niby wioska". Przede wszystkim brak mu podstawowej cechy polskiej wsi: powiązań rodzinnych oraz głęboko zakorzenionej tradycji.

Osiedle nie jest tworem organicznym jak wieś, lecz sztucznym. Dlatego też to, co na wsi było sił samorzutnie, w osiedlu robi się sztucznie, a to co się robi, przeważnie zależy od przypadku. Przypadkiem jest miejscowy dobór ludzi. Dlatego też w jednych osiedlach robi się więcej i lepiej, w drugich mniej i gorzej, w jednych bacze na zwyczaje polskie, w innych zapoczątkuje angielskie.

Niemniej osiedla żyją czymś co można nazwać odblaskiem życia polskiego. Uroczystości kościelne, rodzinne i narodowe odbywają się po polsku, chociaż z każdym rokiem tętno życia i zwyczajów ulega osłabieniu. Forma zewnętrzna pozostaje prawie ta sama, lecz treść się ulatnia.

Tradycja i zwyczaje

Najmniejszym zmianom ulegały tradycje związane ze świętami kościelnymi, chociaż i tu, powiedziałbym, raczej forma jest zachowana, głęboka zaś treść religijna wietrzeje.

Ze świst rodzinnych wesela i chrzty pozostają dalej kwestią „zastaw się, a postaw się". Każde nowe wesele odbywa się z większą pompą i musi przytłuc swym bliskiem poprzednie. Coraz więcej ślubów, coraz więcej gości i gdy takowych pomieścić ich nie mogą, zamawia się autobusy. „Wedding cake" stał się częścią składową polskich ceremonii ślubnych, wsiątki drużbów zastępowane są kwiatkiem w butonierce. Dawne, piękne ceremonie weselne, jak błogosławieństwo rodziców i

Postęp materialny

Osiągnięcia techniczne i możliwości materialne Zachodu są czynnikiem oszałamiającym dla nieprzywykłego do nich przeciętnego Polaka, w posiadaniu którego znalazły się odpowiednie środki finansowe. Na polu zdobywania dóbr materialnych wśród mieszkańców osiedla panuje nieustanny wyścig. Zaczęto się od aparatów radiowych. Każdy chciał mieć większy i głośniejszy aparat, by zagłuszyć sąsiada. Z aparatów radiowych przeszło się na radiogramy, następnie na telewizję, z rowerów na motocykle, z motocykli na samochody. Każdy nowokupiony samochód musi być lepszy i większy od ostatniego. Teraz zaczyna się wyścig kupowania domów. Niektórzy Polacy kupują domy ponad ich stan.

Jest w tym wyścigu coś z chęci odkucia się za dawne lata i pretensjonalności dorobkiewicza.

Cena bogacenia się

Ta atrakcja materialne odciągnęły większość mieszkańców od życia społecznego i umnożyło przyznać, odciągać zaczynają od religii i kościoła.

Tam, gdzie jest wyścig w zdobywaniu dóbr materialnych, musi być wyścig w zdobywaniu pieniądza. Stąd też częstsza i dłuższa praca ponadgodzinowa, praca w soboty i niedziele, bo za nią lepiej płacą.

Człowiek spracowany i przemęczony nie ma czasu na sprawy społeczne czy religijne. Żyje po to, by pracować, jeść, spać i od czasu do czasu rozerwać się.

Całe życie społeczne osiedla opiera się na jednostkach i to bardzo nielicznych. Ogół tymi sprawami na stałe się nie interesuje, jedynie zrywy organizacyjne wyciągają go od czasu do czasu z odrętwienia.

Co dalej?

Czy wobec tego należy patrzyć w przyszłość pesymistycznie? Raczej nie. Osiedla powoli się kończą. Niezdrowy wyścig ustanie, gdy Polacy znajdą się wśród zrównoważonych, powolnych Anglików. Polaków bardzo ciągnie do siebie i zachęca do organizowania pracy społecznej, gdy się nie widzi jakiś czas. Nasycenie samotnością, poznawszy dłuższe nie brytyjskie, zaczynają odkrywać dobre cechy charakteru polskiego.

Osiedla powstały jako sztuczne twory, przyjęły sztuczne formy organizacyjne i dlatego jak w krzywym zwierciadle dają wypaczony obraz polskiej wsi i Polaków. Pod sztuczną powłoką bije jednak polskie serce, chociaż niektóre przestały już bić dla Polski, ale to jest normalna kwestia wartości moralnych jednostki. T. Powerski

(„Myśl Polska")

— MÓW W DOMU PO POLSKU —

ZE ŚWIATA

Po deszczach, jakie spadły w środkowo - zachodnich stanach Ameryki Płn., mnóstwo wyzrzesłe wielką flotę bydła, która zachorowało z powodu nadmiernej ilości jodu w atmosferze. Nadmiar jodu powstaje po wybuchu bomby uranowej.

— W Australii rozpoczęła się sprzedaż biletów wstępu na igrzyska olimpijskie w Melbourne w roku przyszłym. Ludzie stali w kolejkach przez całą noc.

— Światowa organizacja meteorologiczna na kongresie w Genewie uchwaliła jednogłośnie zalecenie wprowadzenia skali Celsjusza i miar metrycznych w międzynarodowych sprawozdaniach o stanie pogody.

— Na wystawie optycznej w Paryżu pokazano nieośłepiające reflektory samochodowe. Są to 3 lampy, dające światło czerwone, niebieskie i zielone. Te trzy wiązki światła schodzą się na szosie o 25 m. przed samochodem, dając białe światło.

— Jeden z zawodników długodystansowego wyścigu przez Ocean Ocean w Auckland (Nowa Zelandia) zaginął w czasie wyścigu. Gdy w pół godziny po ukończeniu wyścigu nie znalazł się, rozpoczęto poszukiwania. Okazało się, że ośłepiony falami, zmylił trasę i płynął w odwrotnym kierunku.

— Simonides z Ceos (556 — 467 przed Chrystusem) znakomity poeta starożytnej Grecji — był pierwszym w historii autorem, który zażądał i otrzymał zapłatę za swe utwory poetyckie. Był więc pierwszym autorem traktującym twórczość literacką jako źródło utrzymania. Simonides był nagradzany kolejno przez 55 lata laurowym wieńcem za twórczość poetycką.

STRATY W USA WYRZĄDZONE PRZEZ SIŁY PRZYRODY

Straty wyrządzone w Stanach Zjednoczonych przez siły przyrody wynoszą ponad 461 milionów dolarów rocznie.. Największe szkody wyrządzają powodzie — 250 milionów dolarów, następnie huragany — 51 milionów dol., oraz pożary leśne — 50 milionów dolarów. Oczywiście cyfry te są przeciętne. Zdarzają się lata, jak naprzykład w 1954 r., kiedy szkody spowodowane tylko przez huragany przekroczyły 1 miliard dolarów.

JESZCZE JEDNE WSKAZÓWKI DLA STARSZYCH

Najlepszym sposobem zachowania młodości i tężyzny fizycznej po pięćdziesiątce jest racjonalny system odżywiania się.

Oto wskazówki dr. Binet, dziekana medycyna w Paryżu: wyrzekać się jednego z głównych posiłków raz na tydzień; wyrzekać się tłuszczów, bo sprzyjają rozwojowi sklerozy (masło przy rannym śniadaniu zastępować miodem lub konfiturami); nie odmawiać sobie za to mięsa, ryb i jaj — niezbędne są ludziom w starszym wieku; pamiętać o witaminach, przede wszystkim o pietruszce i o soku cytrynowym (ze wszystkich jarzyn pietruszka jest najbogatsza w witamine A, cytryna obfituje w witamine C).

KOLONIE WAKACYJNE DLA DZIECI „MONTE VEEDE" — LOS CARDELES
90 minut od stacji Retiro. - Prawdziwy raj dla Twych dzieci. Wszystkie mieszkania z osobną łazienką i kuchnią pierwszej kategorii. Wspaniały park — wielka „pileta" 12 x 22 mtr. Spacery konne, etc. — Atmosfera rodzinna.
Informacje i szczegóły „MITCHELL'S" English Bookstore CANGALLO 570
kw. 3696

„MI HOSTERIA Y ANEXO"
VILLA CARLOS PAZ — SIERRAS DE CORDOBA
nad jeziorem SAN ROQUE
otwarta cały rok. — Pokoje z łazienkami prywatnymi.
Łącznie 22 pokoi i 16 łazienek.
kw. 3327

BAR — RESTAURACJA „DOM POLSKI"
SERRANO 2076 T. E. 72-3679
Dzierżawcy:
J. I. STACHURA i F. L. BUCZEK
czynna codziennie, za wyjątkiem poniedziałków, od godz. 12. Wydaje obiady, podwieczorki i kolacje; przyjmuje zamówienia na uroczystości rodzinne, imieniny, wesela i t. p.
KUCHNIA POLSKA
W każdy piątek, sobote i niedzielę podwieczorki przy mikrofonie. — Wstęp bezpłatny.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
LATO — okres ekonomicznego zmodernizowania swego futra. — Posiadamy stale wielki wybór krajowych i zagranicznych futer po cenach niskich.
Uwaga: — Przyjmujemy na okres letni na przechowanie w specjalnych chłodniach. m/40
ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

KANCELARIA DOKTORÓW ZACCHEO
BIURO PRAWNE — KSIĘGOWE I ADMINISTRACYJNO PODATKOWE
Sprawy cywilne, handlowe, zatargi pracy. — Rzeczoznawstwo buchalteryjne, kontrola ksiąg. — Formowanie i organizacja spółek. — Kontrakty handlowe.
Wyrabianie dokumentów, metryki i tłumaczenia.
Współpracuje ALFRED ROMISZOWSKI
Poniedziałki, środy i piątki od 16 do 19.
Avda. R. S. Peña (Diagonal Norte) Nr. 760, p. 4
Ofic. „C" — T. E. 34-5039
kw. 3830

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

zrzeszonych w Związku Polaków w Argentynie

DOM POLSKI

Serrano 2076 T. E. 72-3679

GRUDZIEŃ 1955

15.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.20 — Krąg Wędr. Zniczy
16.g.18 — Dyżur PMS
g.18 — Lekcja tańców PMS
17.g.14.30 — Dyżur S. P. Lotn.
18.g.15.30 — Walne Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.12 — Lampka wina Tobrukczyków
g.16 — Zakończenie roku szkolnego PMS
19.g.16 — Zakończenie szkółki w San Isidro.
g.18 — Zakończenie kursu szkoły baletowej PMS
g.18 — Podwieczorek w ogrodzie
20.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
21.g.18 — Zebr. Kom. Redakc.
22.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
27.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
28.g.18 — Zebr. Kom. Redakc.
29.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.20 — Krąg Wędr. Zniczy
31.g.22 — SYLWESTER W DOMU POLSKIM

PRZYCHODNIA LEKARSKA ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

Avda. Leandro N. Alem 641
pod kierownictwem

Dra. Stanisława Jasińskiego
— Prof. Dr. Czesław Czarnowski - choroby uszu, gardła i nosa — środy, godz. 12 - 13.
— Dr. Stanisław Jasiński — choroby wewnętrzne — wtorki i soboty, godz. 9 do 10.30.
— Dr. Matylda Rymar — choroby kobiece, położnictwo — wtorki i piątki godzina 11 do 12.
— Dr. Maurycy Weinberg — dendystyka — wtorki, godz. 10 do 11 i czwartki, godz. 9 do 11.
— Dr. Rene Jan Zając — choroby wewnętrzne — środy, godzina 11 do 12.

Opłata na koszta administracyjne za poradę $ 10.—.

Uwaga do dn. 30 grudnia 1955 — Wystawa-Kiermasz.

BEZPŁATNA PORADNIA PRAWNA

ZW. POLAKÓW W ARGENTYNIE
DYŻURY

GRUDZIEŃ 1955

Dn. 13 — 19: p. W. Tymieniecki
Dn. 20 — 26: p. A. Ciechanow
Dn. 27 — 31: p. Z. Gałaczyński

STYCZEŃ 1956

Dn. 1 — 2: p. Z. Gałaczyński
Dn. 3 — 9: p. S. Hawlena
Dn. 10 — 16: p. S. Romanowicz
Dn. 17 — 23: p. J. Sajda
Dn. 24 — 31: p. W. Tymieniecki

Skierowanie do Poradni otrzymywać można w Sekretariacie Związku Polaków, Serrano 2076, codziennie za wyjątkiem świąt, od godziny 10 do 20 bez przerwy. — Informacje: T. E. 72-3679.

ORGANIZACYJNE

ZW. KOBIET POLSKICH

Związek Kobiet Polskich zawiadamia swoje członkinie o Półrocznym Walnym Zebraniu, które odbędzie się w dniu 18-go grudnia b. r. o godz. 15.30 w pierwszym terminie i 16-tej w drugim, z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Półrocz. Waln. Zebrania. 2) Odczytanie protokołu ostatniego Waln. Zebr. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Wolne wnioski.

Wszystkie członkinie prosimy o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

STOW. POLAKÓW „ORZEŁ BIAŁY"

W dniu 17 grudnia 1955 roku o godz. 17-tej odbędzie się

Uroczystość poświęcenia Domu Społecznego.

Program uroczystości:

a) Poświęcenie Domu i obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, b) Poświęcenie tablicy pamiątkowej (ofiarodawcy fundatorów domu), d) Lampka wina, e) Zabawa taneczna. Bufet we własnym zakresie jak zwykle bardzo obficie zaopatrzony.

Na uroczystość powyższą zaprasza całą kolonię — Zarząd.

KRĄG WĘDROWNYCH ZNICZY

Kalendarzyk Zebrań na miesiąc grudzień 195 r.

17 - 18. 12 — sobota i niedziela — „Opłatek" — godz. 8 i 14 (sobota) — Tigre.
29. 12. — (czwartek) — Zebranie Kręgu — godz. 19.30 — Dom Polski.

ZW. B. ŻOŁNIERZY S.B.S.K.

urządza w dniu 18 grudnia br. w 14-tą Rocznicę Bitwy pod Gazala **tradycyjną lampkę wina** z następującym programem:

Godz. 10.30 — Msza św. w Kościele Polskim przy ul. Mansilla 3865, po której nastąpi złożenie kwiatów pod tablicą b. ochotników P.S.Z. z Argentyny, poległych w II-ej Wojnie światowej.

Godz. 12-ta — Tradycyjna lampka wina w ogrodzie Domu Polskiego. — Na uroczystości te zapraszamy wszystkich członków Związku oraz P.P. Przedstawicieli wszystkich Związków, Towarzystw i Organizacji.

TWO. ŚPIEWACZE Im. FR. CHOPINA

Zarząd Twa. Śpiewaczego im. Fr. Chopina zawiadamia, że Walne Zebranie Towarzystwa odbędzie się w lokalu S. P. K., przy ulicy Paso 133 w dniu 18 grudnia br., o godzinie 15.30, w pierwszym terminie, a w wypadku braku quorum w drugim terminie o godz. 16-tej bez względu na ilość obecnych i z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Prezydium Walnego Zebrania. 2) Odczytanie sprawozdania z ostatniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 6. Wniosek w sprawie absolutorium. 7) Wybór nowych władz. 8) Program pracy Towarzystwa, przeliminarz budżetowy. 9) Wolne wnioski.

Zarząd Twa. prosi wszystkich członków Twa. tak czynnych jak i wspierających o udział w Zebraniu.

KOMUNIKAT KLUBU POLSKIEGO

W niedzielę, 18-go grudnia — wycieczka do Tigre, na występ Tuna.

Wyjazd z Buenos Aires — godzina 8 rano z dworca Retiro.

Odjazd motorówką z „desembarcadero" w Tigre na występ Tuna — punktualnie o godz. 9 rano.

Wycieczka odbędzie się niezależnie od stanu pogody.

Opłata: członkowie Klub $ 10.— i zaproszeni goście — $ 12.—.

Niezbędne jest zaopatrzenie się w żywność i napoje na cały dzień.

Rezerwowanie miejsc w motorówce i wpłacenie należnej opłaty w Składnicy Książki Polskiej — Serrano 2076 — do dnia 14 grudnia włącznie.

TWO. POLSKIE „BARTOSZ GŁOWACKI"

Zarząd Twa. Polskiego „Bartosz Głowacki" podaje do wiadomości, że został otwarty konkurs na sprzedaż Towarzystwa. Osoby zainteresowane są proszone zgłaszanie się w tej sprawie do dnia 31 grudnia br. w kancelarii Towarzystwa w każdy poniedziałek. Warunki do omówienia z Zarządem Towarzystwa.

KOMUNIKAT P. M. S. KOLONIE LETNIE Reorganizacja Zarządu

Z Zarządu ustąpili ze względu na wyjazd do Cordoby p. Jerzy Zawisza oraz ze względu na wyjazd zagranicę p. Wanda Cwiecz. Ustępującym członkom Zarządu składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać za Ich ofiarną i pełną poświęcenia pracę.

Zarząd PMS ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — Witold Walentynowicz, vice-prezes — Jan Mika, sekretarz — Maria Bychowiec, skarbnik — Franciszek Caruk, gospodarz — Kazimierz Dominiak, członek Zarządu — Czesława Gliśaka.

Podziękowania

Zarząd PMS dziękuje następującym osobom i organizacjom społecznym za pomoc przy zorganizowaniu obchodu św. Mikołaja — pp. Kazimiera Rafalik, Tadeusz Dobiecki, Rodzina Techniczna, Zw. Kobiet Polskich oraz następującym firmom za podarunki: Werner i Ska., Atela, Global, C. R. Banach, Encoco, Sapunar, Mayerhof, Sikorski i Ska. Spiech Wojciula.

Eikuni Lekkiej za $ 20 i Krzysiowi Dziewurskiemu za $ 10 złożonych na cele PMS.

Rodzinie Technicznej za $ 200, L. Majewskiemu za $ 100, B. Malinowskiemu za $ 50, A. Protasewiczowi za $ 10, J. Nikiewiczowi za $ 10 oraz bezimiennemu ofiarodawcy za $ 760, przeznaczonych na opłatę za pobyt niezamożnego dziecka na koloniach.

ZW. POLSKI „J. PADEREWSKIEGO" W QUILMES

Podwieczorek przy choince

Zarząd Związku zaprasza wszystkie członkinie i członków z rodzinami oraz sympatyków na tradycyjny Podwieczorek Taneczny przy Choince, który urządza w niedzielę 25. 12. br. o godzinie 17-ej w Ogródku Tanecznym przy ulicy Amoedo 672.

Wstęp wolny. Nowo stała komunikacja kolektywem Nr. 6 do samego Ogródka.

Dojazd: ze stacji kol. Quilmes kolektyw Nr. 6 — wysiadać przy samym Ogródku (róg Amoedo i Blas Parera); kolektywy 76 i Halcón — wysiadać róg 12 de Octubre i Blas Parera a następnie 4 kwadry w lewo ul. Blas. Parera.

S. P. K.

Osoby, które złożyły ofiary na ufundowanie Tablicy Pamiątkowej ku czci Ochotników z Argentyny, poległych w II-ej Wojnie światowej,

Koło żołnierzy I Dywizji Pancernej $ 500, W. Baron 100, S. P. K. w USA 500, N. N. 1.000, N. N. 1.289.41, J. Helak 50, W. Maciejewski 500.

Na listę Nr. 8

(delegat W. Szymczak)

L. Muszyński 50, B. Gała 20, W. Szybisz 15, L. Roscohacki 10, F. Weiland 10, X. Y. 10,

Wyżej wymienionym ofiarodawcom Zarząd S.P.K. składa serdeczne podziękowania.

S. P. K.

Koło b. żołnierzy I. Dyw. Panc.

Na odbytym Walnym Zebraniu, w dniu 27 listopada 1955 wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes: kol. Jerzy Gilewicz, v-prezes: Piotr Przybyło, sekretarz: J. M. Sokołowski i członek Zarządu: Tadeusz Kostka.

Poszukiwania

Bruno PILARCZYK, przybył do Argentyny w 1948 — poszukiwany jest przez ojca. Szczegóły w sekretariacie S. P. K.

CO DAJEMY W „OGNISKU"

Gorriti 3972.

Grudzień 24 o godz. 21: Tradycyjna Wieczerza Wigilijna dla członków i ich rodzin.

Grudzień 31: Zakończenie roku, Zabawa Sylwestrowa przy orkiestrze. Bufet na tarasie. Powitanie Nowego Roku.

Styczeń 6 1956: Jasełka Polskie (tworzące z Kolejkolego) wykonane przez młodzież, uczęszczającą na kurs języka polskiego p. W. Fuksa.

WYNIK KONKURSKU NA ODZNAKĘ KLUBU POLS.

Klub Polski z okazji swego XV-lecia postanowił wprowadzić odznakę klubową.

W wyniku ogłoszonego Konkursu nagrodzono pracę p. K. Wilkojcia. Odznaka już została oddana do wykonania i w najbliższym czasie będzie do nabycia w sekretariacie Klubu.

APEL „OGNISKA"

Kolonia Polska powinna mieć Salon Reprezentacyjny: „Ognisko" zmierza do tego.

Bądź jednym z tych, co popierają polską sprawę. Zapisz się na członka polskiej organizacji.

„Ognisko" prowadzi kurs Języka Polskiego dla starszej młodzieży. Obowiązkiem rodziców jest wysyłać swe dzieci do polskiej szkoły.

Jesteś sympatykiem „Ogniska", okaż to czynem. Uczęszczaj na uroczystości i zabawy, zaproś swych znajomych.

TWO. POLSKIE W LLAVALLOL

Towarzystwo Polskie w Llavallol przy ul. J. Hernandez 211 ma zaszczyt zaprosić całą Kolonię Polską na **wielką zabawę świąteczną**, która odbędzie się 25 grudnia o godzinie 20 do 1-ej rano. — Przygrywać będą dwie sławne orkiestry radiowe: Caracteristica Feliciano Brunelli i Tipica: Pedro Rold.

Zapraszamy wszystkich członków i sympatyków zabawić się wesoło w okresie świąt w ogródku Towarzystwa Polskiego w Llavallol.

ZW. INWALIDÓW PODZIĘKOWANIE

Zarząd Związku Inwalidów Woj. P. S. Z. w Argentynie składa najserdeczniejsze i gorące podziękowanie Ofiarodawcom za nabycie znaczków po $ 2.— na ogólną sumę $ 222.— za pośrednictwem Przedstawicielki Klubu Polek, pani Józefy Radzymińskiej na listę Nr. 12 w czasie akcji „Miesiąca Inwalidy" na pomoc inwalidom, w której zgłosiło zdolny warsztat szewsko-reparacyjny przy c. Billinghurst 1742, Dock Sud.

Zarząd Związku Inwalidów Woj. P. S. Z. serdecznie podziękowanie składa Panu Janowi Mączakowi za nadesłany czek pieniężny na kwotę $ 500.— na pomoc inwalidom w czasie niemożności przybycia na uroczyste poświęcenie lokalu na warsztat dla inwalidów.

Zarząd Związku Inwalidów Woj. P. S. Z. składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Stowarzyszenia Polskich Kombatantów za złożoną kwotę pieniężną $ 200.— na pomoc inwalidom w czasie akcji „Miesiąca Inwalidy" oraz za udzielenie lokalu na biuro dla Związku Inwalidów bezpłatnie, tą drogą serdecznie dziękujemy Bratniej Organizacji za ten wspaniały czyn, z którym łączą nas więzy koleżeńskie z nie tak dawnych pól bitewnych.

WARSZTAT SZEWSKO-REPARACYJNY

Związku Inwalidów Wojennych

c. Billinghurst 1741 — Dock Sud

Przyjmuje obuwie do naprawy, zapewnia szybkie i solidne wykonanie. — Posiada nowe obuwie do sprzedaży dobrego wyrobu; męskie, damskie i dziecięce w cenie dostępnej. — Przyjmuje również do reparacji teczki i torby skórzane.

Dla udognienia Klienteli przyjmujemy zamówienia po wykonaniu naprawy w siedzibie Związku Inwalidów we wtorki i czwartki w godz. 17 do 20-tej.

Związek Polaków w Argentynie gorąco poleca uwadze osób zainteresowanych warsztat szewsko-reparacyjny, który daje gwarancję solidnego wykonania zamówienia, a zatrudnienie niesie pomoc b. zasłużonym żołnierzom.

Z A B A W Y

Zabawa Sywestrowa

Zarząd Związku Polskiego im. I. Paderewskiego zaprasza na Wielką Zabawę Sylwestrową, którą urządza w dniu 31.12. br. o godz. 21.30 w pięknej i obszernej sali i tarasie CIBASA w Quilmes, ul. Baranda 221(róg Santiago del Estero).

Wybór Królowej Balu oraz inne niespodzianki. Do dyspozycji 50 stolików. Orkiestra „Kaskada" we wzmocnionym składzie:

Dojazd: ze stacji kol. Quilmes i Bernal kolektywy 1 i 225 — wysiadać przy samej sali; kolektyw Halcón — wysiadać róg Baranda i Santa Fe a następnie 3 i pół kwadry w kierunku Bernal.

Dr. Z. Gałaczyński
Wieczorem Przyjmuje
LAVALLE 1444, 5 p. B.
T. E. 40 - 1533
Tłumaczenia urzędowe — Metryki i i. dokumenty do obywatelstwa, emerytur, wyjazdów i t. p.
PASZPORTY NO ARGENTYNO
Pełnomocnictwa do Polski - Umowy - Sprawy pracy - rodzinne - spadkowe, Porady itp.
Godz. 10 - 13 i 16 - 19
W soboty biuro nieczynne.

W dniu 9 grudnia 1955 r., o godz. 19-ej zmarł

ś. † P.

WŁADYSŁAW SIKORA

przeżywszy lat 64

długoletni działacz społeczny, członek Założyciel i były Prezes Towarzystwa, b. członek Zarządu Związku Polaków. W Zmarłym tracimy pełnego poświęcenia patriotę, nieustrudzonego pracownika i szczerego kolegę.

Pogrzeb odbył się w dniu 11 grudnia 1955 r. na cmentarzu Chacarita.

Towarzystwo i Kolonia Polska w San Martin

ś. † P. **ADOLF POBÓG-CHOMICKI**

porucznik saperów 2-go Korpusu

Kawaler Orderu Virtuti Militari, Krzyża Walecznych i in. zmarł po krótkich cierpieniach dnia 9 grudnia 1955 r. w wieku lat 42. Pochowany został na cmentarzu Chacarita w Buenos Aires.

Żona, córka i przyjaciele

Drobne ogłoszenia

MECENAS ROMANOWICZ

co środę i soboty od godz. 18 do 21, c. Gorriti 3972 (tram. 14, 25, 68, 73, 95, 97) umowy, podania o JUBILACIONES i SILĘ ELECTR. UNIEWAŻNIENIA. ROZWODÓW Meksyk., uregulowanie PODATKÓW; za 8.200 pes. do N. YORKU i inne sprawy.

Pisać: Casilla Correo Central 4129.

EMIGRACION EXTRANJERO A U.S.A.

RESIDENCIA permanente o turismo, Tramites administrativos y consulares Argentina y EE.UU. — Obtención, legalización y/o regularización documentos. — Visados consular

ASUNTOS DE FAMILIA a resolver en el país o en el extranjero. — Abogados especializados

ESTUDIO HAWLENA

Rodriguez Peña 382, 1. C. TE. 40-2207 lunes a viernes 17 a 19 hs.

Pedir hora.

KOLDERY PUCHOWE Pierwsza, rzędny specjalista. Taką wykonuje przeróbki. — Venezuela 3820, 1p. dpt. 2, — T.E.: 93-7253. 7919

OBIADY smaczne i tanie "kuchnia europejska w cenie od $ 5.50 do 7.50. Sra.: I. Bib., Tucuman 900, 4. p. dep. 15. Tel. 35 - 2311. kr. 91

LEKARSTWA DO POLSKI

Upał, prawda! w Polsce śnieg, mróz, sloty a więc choroby. Lekarstw jednak ciągle brak. Pomóż więc swoim najbliższym, wysyłając lekarstwa. Ceny najniższe, dostawa bardzo szybka za odwrotnym dowodem doręczenia. Cło minimalne. Cenniki na żądanie.

Składnica Książki Polskiej
Serrano 2076 — T. E. 72-3679

Codziennie od 10-tej do 7-mej wieczorem. Niedziela włącznie. W poniedziałek zamknięte.

kw. 3720

NOWOŚĆ — PŁYTY POLSKIE

Wśród Nocnej Ciary — Gdy się Chrystus Rodzi. — Bracia Patrzcie Jeno. — Płacze Jezus

śpiewa Chór Chopina.

Tylko tam. — Strach — Dobranoc — Piosenki o mojej Warszawie

śpiewa M. Pręgowski

Warszawianka — Karpacka Brygada — Czerwone Maki — Rozszumiały się wierzby — Umarł Maciek — Wańka.

śpiewa Prokopieni

do nabycia w

Składnicy Książki Polskiej
Serrano 2076

św. 3727

STREPTOMYCYNA $ 12.— za 1 gram. Nowe obniżone ceny **LEKARSTW DO POLSKI.** — Wiad.: Dr. Z. Gałaczyński, Lavalle 1444 5. p. — T. E. 40-1533.

kw. 3721

Technik, konstruktor systemów hydraulicznych, specjalista od maszyn do plastyki i odlewania pod ciśnieniem metali lekkich. Naprawa i ulepszanie maszyn. — Ceny przystępne. — Listownie: L. P. — G. Artigas 462, Itumingo F.N.D.F.S.

kw. 3820

OKAZJA: Maszyna do plastyku 10 gramów. Cena 2200 pesos. Cramer 3187.

kw. 3875

PRACOWNICA DOMOWA kompetentna potrzebna do domu Dr. Gałaczyńskiego. Warunki do zrozumienia. Inf.: Lavalle 1444, 5 p. — T. E. 40-1533. kw. 3884

PACZKI DO POLSKI

Od 15 grudnia do 15 stycznia 1956 ofiarujemy specjalne przesyłki materiałów wełnianych na ubrania i płaszcze łącznie z podszewką. — Ceny niskie, wybór duży, dostawa odwrotna za dowodem doręczenia. Odbiorca w Polsce **nie płaci cła ani innych opłat.** — Posiadamy również paczki żywnościowe i inne; wszystkie wolne od cła. — Cenniki na żądanie.

Składnica Książki Polskiej
Serrano 2076 — T. E. 72-3679

Nauczycielka z Europy udziela lekcji angielskiego i francuskiego. Idzie do domu. T. E. 45-5614.

kw. 3839

Se NECESITA hombre para trabajos en isla por tanto. — Jose Sebestian, Av. Santana 2230, Beccar.

kw. 3849

Przystąpię z kapitałem do istniejącej hodowli królików, drobiu, pszczół itp. Zajmę się stroną handlową. Szczegółowe listy do Casilla de Correo Nr. 1976, Capital Fed.

H. F. C. I. 4041875 Poste Restante Correo Central, list do odebrania „FACHOWIEC". kr. 110

OKAZJA. Z powodu wyjazdu do Ameryki tanio sprzedam carniserię wraz z domem i ogrodem owocowym. — Litwin S., Hudson FNGR (4 kwadry za kościołem).

kw. 3873

POSZUKIWANIA

P. Stanisław PROSZYŃSKI z Jagielnicy koło Czortkowa poszukiwany przez znajomego z Anglii. Prosi się o podanie adresu do Redakcji „Głosu Polskiego" pod „LUDWIK".

kw. 3847

Nabożeństwa polskie

Niedziela, 18-go Grudnia 1955 r.:

Buenos Aires — Kościół Polski — Manuella 3847, godz. 10.30.

Kaplica Klasztorna — Duamini 1880 godz. 10.30.

Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Independencia o godz. 11.

Kościół Klasztorny w Llavallol, w dniu 25-go grudnia o godzinie 8-ej.

Villa Centenario (Kaplica Cmentarna) 4-go oraz 18-go grudnia o godzinie 8mej.

Kościół parał. w Berisso z godz. 11.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 188, o godz. 10.45.

Kościół Libertad na Villa Lynch, San Martin o godz. 10.45.

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BEHAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes go dzina 8.30.

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9.30

w Villa Dominico — godz. 11.

w Quilmes — o godz. 12,15

ROSARIO

W niedzielę, dnia 18-go grudnia odprawi się nabożeństwo w Kaplicy S.S. Dominikanek, Avda. Arturo 810, o godz. 10.30.

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 4 6 9 4 4 3

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 64.—; półrocznie 32.—; kwartalnie $ 16.—
Cena numeru: $ 1,50. Każdorazowa zmiana adresu: $ 2,50. Rękopisów nie zwraca się.

ESTUDIO JURIDICO "HAWLENA" w Bs. Aires i La Plata
Mgr. S. F. Hawlena przy współpracy drów. Valentin Gutierrez i A. J. Sabero załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy cywilne, karalne, spadkowe, karne i administracyjne, — Kontrakty; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeńskie, alimentacyj; rozwody argentyńskie i zagraniczne; naturalizacje, rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zatargi pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd, sprostowanie tytułu; sprawy kryminalne i sprawy wizowe w konsulatach; księgowość przedsiębiorstw i podatki (własny księgowy i doradca podatkowy).
ODRĘBNY DZIAŁ: — kupno i sprzedaż nieruchomości i interesów handlowych.
BUENOS AIRES: Rodriguez Peña 582, 1. p. "C" — T. E. 40-2207; godziny: 16,30 — 19 za wyjątkiem sobót (w innych godzinach w wypadkach pilnych — za uprzednim porozumieniem się telefonicznie).
LA PLATA Calle 16 No. 1510½

Dr. RENE JAN ZAJAC
Matr. 14.077 — Lekarz dypl. w Paryżu i Bs. Aires
KLINIKA OGÓLNA m|64
Choroby wewnętrzne, płucne, skórne, kobiece
SERCE, WĄTROBA, REUMATYZM, ALLERGIA
Przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki od 15—19. i na zamówienia.
SANTA FE 1291, VI p. Dp. 11 Tel.: 41-4186

Dra. Liliana E. Nacht m|42
Dentysta Chirurg — Mówi po polsku, angielsku i francusku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 56.4549; kancelaryjnie: 48.2991
URIBURU 422, róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. peda. Pasteur

JULIO GOLDBERG m|20
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico Tłumacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Metryki dla obywatelstwa i amerytury. Paszporty 'Noargentino'
Szybkie załatwianie spraw familijnych i ślubów w Meksyku
LAVALLE 1382, p.3 Telefon 40 - 5422

CASTRO NEVARES & PERA
D. W. DZIEWANOWSKI & W. TYMIENIECKI
KANCELARIA ADWOKACKA
PATENTY I REJESTR ZNAKÓW TOWAROWYCH
Abogados y Agentes de Propiedad Industrial
PARAGUAY 643, p. 6. BUENOS AIRES
Tel.: 32-6280 — 31-2621 m|18

ADWOKAT m|48
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwa.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
Maipu 231, 1 p. of. 18 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYEGALLA Dr CLEMENTE A. DIAZ
Godziny urzędowania: od 18 do 20
Środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T.E. 242-1589 Calle Lisa Maleina 267
Poniedziałek i Sobota:
Buenos Aires, Talcahuano 638 — 9 p. Dto "A" 40-4466 m|38

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
M. KRUKOWSKIEGO
Dyr. JUAN J. ROCHE
Avda. PAVON 498 AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.
PORADY BEZPŁATNE GWARANCJA DŁUGOLETNIA
Mówi się po angielsku m|33

Polska Klinika Dentystyczna
Dra. M. WEINBERGA, Lekarza Dentysty ze Lwowa
Pierwszy i jedyny Polak Dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński. — Promienie, rentgenowskie
Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długotrwała.
Porady bezpłatne. — Godz. przyjęć: 14—20.
Corrientes 3770 T.E. 86-2244 i 86-6675

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA m|22
Weneryczne. Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki, żołądek. Płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
JOSE E. URIBURU 770, p. 3. T. E. 47-4970
(róg Córdoba 2200) Mówi się po polsku

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
CORRIENTES 5628, p. 1. T. E. 54-7593
Mówi się po polsku m|62

Adresy Towarzystw

Przedstawicielstwo Rządu R. P. na Wygnaniu, c. Guido 2429. — T. E. 83-1222.

Polska Misja Katolicka, c. Mansilla 3867, T. E. 72-1160.

Rektor, ks. Aleksander Michalik.

Związek Polaków w Argentynie, c. Serrano 2076, T. E. 72-3679. — Codziennie od godz. 10 do 20 bez przerwy, za wyjątkiem świąt.

Biblioteka Centralna i Czytelnia Zw. Polaków, c. Serrano 2076, T. E. 72-3679 od wtorku do soboty włącznie od godziny 15 do 19.

Bezpłatna Poradnia Prawna Związku Polaków, c. Serrano 2076. — T. E. 72-3679, w godzinach pracy Sekretariatu Gen. Związku.

Przychodnia Lekarska Związku Polaków, Avda. L. N. Alem 641, — T.E. 31-0587.

Polska Mackera Szkolna, c. Serrano 2076, T. E. 72-3679. Dyżury: środy i piątki od godz. 18 do 20.

Związek Harcerstwa Polskiego, c. Serrano 2076, T. E. 72-3679 (c. Paso 133, T. E. 47-5289). Dyżur: czwartki od godz. 19 do 21.

Krąg Wędrownych Znikący, c. Serrano 2076, T. E. 72-3679

Stowarzyszenie Studentów Polskich w Argentynie, c. Carlos Pellegrini 1179, VI. p. dep. A. — T. E. 42-4151.

Towarzystwo Śpiewacze im. F. Chopina, c. Paso 133 T. E. 47-5289.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, c. Paso 133, T. E. 47-5289 Codziennie od godz. 16 do 20, za wyjątkiem świąt i poniedziałków.

Stowarzyszenie Lotników Polskich w Buenos Aires, c. Serrano 2076, T.E. 72-3679. Dyżur: soboty od godz. 15 do 16.

Związek b. żołnierzy Sam. Brygady Strz. Karpackich, c. Mendoza 1405 — T. E. 76-7592.

Związek Inwalidów Woj. P. S. Z., c. Paso 133, T. E. 47-5289. Dyżur: wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Stowarzyszenie Rezerwistów i Przewaśników Polskich w Argentynie, Av. L. N. Alem 641, T. E. 31-0587. Dyżur: codziennie od godz. 17 do 19, za wyjątkiem świąt.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie, a. Balcarce 621, I. p. T. E. 30-3232. Poniedziałki, środy, piątki i soboty od godziny 11 do 13 i od 15 do 20, wtorki i czwartki od godz. 11 do 13 i od 15 do 19.

Związek Kobiet Polskich, c. Serrano 2076, T. E. 72-3679. Dyżur: wtorki i czwartki od godz. 18 do 19.

Klub Polek, Avda. J. B. Alberdi 3470.

Klub Polek, c. Balcarce 621 I. p. T. E. 30-3232. Dyżur: wtorki i czwartki od godz. 19 do 20.

Towarzystwo Przyjaciół Domu Polskiego, c. Serrano 2076. T. E. 72-3679.

Komisja Skarbu Narodowego, c. Gallo 2499. T. E. 83-1222, Dyżur: piątek od godz. 17 do 19.

Stowarzyszenie Kaleńców Polskich, a. Mansilla 3865, T. E. 72-1160.

Towarzystwo "Ognisko Polskie", c. Gorriti 4972. T. E. 86-9003.

Związek b. Więźniów Polit. Niem. Obozów Koncentracyjnych, Avda. L. N. Alem 641, T. E. 31-0587. Dyżur: soboty od godz. 17 do 19.

PROWINCJA BUENOS AIRES

Związek Polaków w Berisso, c. Napoles 4222, Berisso.

Towarzystwo Polskie im. Bartosza Głowackiego, c. Curupaytí 2883, T. E. 26-3329, Valentin Alsina.

Towarzystwo Polskie w Llavallol, c. Hernandez 211, Llavallol.

Związek Polski im. I. J. Paderewskiego, c. 1 de Mayo 316, Quilmes.

Towarzystwo Polskie w Dock Sud, c. Billinghurst 1767, Dock Sud, Avellaneda. — T. E. 22-0660.

Towarzystwo Polskie w San Martin, c. Carrasco 394, Villa Progreso, San Martin.

Towarzystwo Polskie im. gen. Wł. Sikorskiego, Avda. Mitre, esq. calle Nr. 13, Berazategui.

Agulla Blanca, Parque San Martin, Merlo.

Towarzystwo Polskie "Orzeł Biały", Towarzystwo Polskie w Bella Vista, c. gen. Sarmiento 2091, San Miguel.

INNE PROWINCJE

Towarzystwo Polskie im. F. Chopina, Avda. Avellaneda 292, Vilmitado de Agosto, Rosario, P-cia. Santa Fe.

Towarzystwo Polskie w Rosario, c. San Nicolas 831, Rosario, P-cia. Santa Fe.

Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych, c. 15 de Noviembre 5444, Santa Fe.

Towarzystwo Polskie Wzajemnej Pomocy, c. Polonia 1333, Córdoba.

Związek Polaków w Mendoza, calle Espejo 1810, Derrego - Guaymallen, Mendoza.

Związek Polaków w Misiones, c. Duran 180, Posadas.

Towarzystwo Polskie ("Dom Polski"), Casilla de correo 200, Comodoro Rivadavia. (G. M.).

Towarzystwo Polskie ("Postęp i Ogniska"), Casilla de correo 90, P. R. Saenz Peña. P-cia. Pte. Perón.

Stowarzyszenie Polaków w San Carlos de Bariloche, Adm. Gral. de Parques Nacionales, Intendencia N. Hasp. S. C. de Bariloche.

— HUMOR —

Bezpieczny

— Pamiętaj żono! Dzisiaj zostałem policjantem i wszelka obraza, czy słowna, czy czynna, jest obrazą władzy.

To zależy

— Jak myślisz? Czy we wtorek można się zakochać?

Uczony i jego koty

Głośny francuski fizyk Ampere, twórca elektrotechniki, miał dwa ulubione koty, które go nieodstępowały nawet wówczas, gdy był bardzo zajęty pracą.

— Przed wszystkim musze się teraz zająć z powodu nawału pracy — skarżył się raz uczony swojemu przyjacielowi — ale koty mają zawsze do mnie dostęp. Kazałem wyciąć w drzwiach dwa otwory: jeden większy dla dużego kota, a drugi mniejszy dla drugiego.

— No dobrze — odpowiada na to przyjaciel — ale dlaczego kazałeś wyciąć aż dwa otwory? Przecież przez większy otwór ten mały kot przejdzie z powodzeniem.

— A wiesz, masz racje, ale nie przyszło mi to wtedy do głowy — odpowiedział wielki uczony.

Prof. Dr. TATIANA M. BARTOSZ
dyplomowany w Belgradzie, Wiedniu i La Plata
CHIRURGIA OGÓLNA, GINEKOLOGIA, UROLOGIA, CHOROBY KOBIECE
Codziennie od 15 do 18 za wyjątkiem środy.
Przyjmuje również przy uprzednim zamówieniu terminu.
MAURE 1563 Tel. 76-9260
kw. 3603

Dr. W. GRADIS
Lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Spec. chorób serca i wewnętrznych (reumatyzm, płuca, allergia, skórne, wątroba). Electrocardiogramas. Promienie.
Przyjmuje od poniedziałku do piątku od godz. 16—19 i na zamówienia.
CORDOBA 971, 2 p. T. E. 31 - 8816 m|32

Dr. STANISŁAW J. JASIŃSKI
Specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w Instytucie Diagnostyczno - Leczniczym przy ul. Montevideo 1160, codziennie od godz. 17 do 19.
T.E. 44-7587
oraz przy ul. Navarro 4750 po uprzednim zamówieniu telefonicznym T. E. 53-7259. m|99

LEKARZ POLSKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
nostryfik. w Buenos Aires — Martr. 15947
Dr. MATYLDA RYMAR
Choroby kobiece — ciąża — porody i wewnętrzne
przyjmuje: poniedziałek, środa od godz. 14 — 18
i soboty od 10 do 14
BERAZATEGUI — c. Pueyrredón (30) Nr. 35,
między ul. 1 i 2.
wtorek, czwartek, piątek od godz. 15 do 19
i sobota od 17 do 19. m|96
TUCUMAN 2222, III. p. dep. G. BUENOS AIRES

ANNA CIECHANOW, adw. dypl. w Warszawie
Biuro Prawnicze — "LA UNIVERSAL"
zawiadamia, że kontynuuje działalność prawną zmarłego jej męża Dra. Romana Ciechanowa. Sprawy rodzinne. Rozwody w Arg. i Meksyku. Obywatelstwo. Paszp. no arg. Metryki Odszkodowanie za wypadki przy pracy i za zwolnienie z pracy. Umowy spółki, spr. podatk. egz. należności itp.
Uwaga: Przyjmuje ul. URUGUAY 1352, 6. p. dpto. 4. tel.: 41 - 9325, od 15—18 pp. i HIP. IRIGOYEN 2635, telefon: 47 - 3464, od 18—19 pp. m|80

BIURO ADWOKACKIE m|54
dgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE CYWILNE I KARNE
Godz. 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie: soboty za uprzednim porozumieniem (prywatnie).
Capital c. RODRIGUEZ PEÑA 335, 1 p. F. T.E.: 35 - 1253.

DR. CZESŁAW CZARNOWSKI
b. prof. U.S.B. (M. 0246|E)
Choroby uszu, nosa i gardła,
przyjmuje:
wtorki, czwartki i soboty od 4—7 w. Blanco Escalada 2129, 1 p. dep. 5. m. 82

AGENCJA MATRIMONIAL M. B.
(fundada 1934)
Znajdzie Ci twą przyszłą żonę lub męża. — Sekcja prawna: rozwody, spadki etc.
25 de Mayo 158 (Of. 414).
T. E. 33-8906
Visitenos o escribanos. m|4

Dra. Halina Zylberszlain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzyjęte leczeniem zniku
Mówi po polsku
m|66

MÓW W DOMU — PO POLSKU

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
Choroby Krwi i Skóry
Weneryczne — Lues
Choroby płciowe i gruczołów Seksualne
KLINIKA OGÓLNA
Choroby Przewodów trawiennych
żołądka — kiszek — wątroby nerek
REUMATYZM
Choroby Serca
Choroby Nerwowe i kobiece
Elektryzacja Medyczna
Gardła — Nosa — Uszu
Astma
Lekarze:
Aiello — Marchi — Morales
Przyjmuje się od 9 do 12 i od 15 do 20. — Niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku
Rivadavia 3070
Plaza Once
m|46

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków niedziel i świąt od godz. 18—12 i od 17—19
PASO 123 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5239 m|40

PŁYTY POLSKIE
2029 Cyranecka — Coro polaco
No, ślubuj, Maryśu
2023 Z dymem pożarów — Canción
2027 Nasze kawalerskie — Vale
Ty, tylko Ty
2015 Polka warszawska
Tango Serenata
2026 Karpacka Brygada — Marcha
O mój rozmarynie — Canción
2028 Mazur
Polka
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. E. 92 - 8474

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"FELIX"
F. PRZYSIEKI
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
MEJICO 1651 CAPITAL
Tel. 38 - 2885 m|24

FUTRA "IZIO"
Obstalunki — Przeróbki
Przyjmuje wszelkie roboty
zakresie kuśnierstwa.
Mówi się po polsku.
c. LIBERTAD 1277
T. E.: 42-5865
1349

BIURO PACZEK
przy Stow. Rzem. i Pr. Pol.
Józefa Hreczechy
wysyła tanio i sprawnie
Pocztą Lotniczą i zwykłą.
PACZKI I LEKARSTWA
Godz. 11—12,30 i 17—19,30
prócz świąt.
Av. L. ALEM 641 T. E. 31-0587
m|2

Wysyłka Paczek
DLA RODZIN W POLSCE
I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą.
25 DE MAYO 719 — Capital
m|60

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Frades i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 8 wiecz.
w niedziele — cały dzień
VIRCH 1917 T. E. 32-1259
m|10

Imprenta Independencia 1426, Bs. As.